

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III — Nr 10 (439)

Łódź, sobota 11 stycznia 1947 r.

Cena 2 zł.

Wczoraj opuściła Warszawę delegacja na Konferencję londyńską Rozmowy nad traktatem z Niemcami rozpoczną się we wtorek

WARSZAWA (PAP). W dniu 10 b. m. udała się na konferencję w sprawach niemieckich do Londynu delegacja Rządu RP w następującym składzie: przewodniczący — wiceminister spr. zagranicznych dr St. Leszczycki, zastępca przewodniczącego — ambasador RP w Londynie, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny RP w Pradze, członek delegacji: Jerzy Michalowski, ambasador RP w Londynie, szef Polskiej Misji Wojskowej w Niemczech gen. Prawin, przewodniczący komisji delimitacyjnej gen. Prugar - Ketling, naczelnik wydziału środkowo-

europiejskiego w ministerstwie spraw zagranicznych Maria Wierna. Sekretarzem delegacji jest radca MS Lobodycz. Równocześnie wyjechali eksperci.

LONDYN (PAP). W najbliższy wtorek minister spraw zagranicznych Bevin otworzy pierwsze zebranie zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie, poświęcone sprawie traktatów pokojowych z Niemcami i Austrią.

Związek Radziecki deleguje na konferencję swego dawnego ambasadora w Londynie, wiceministra Gusiewa.

Do dnia 25 lutego rb. zastępcy ministrów spraw zagranicznych mają przygotować swe sprawozdanie, które przedłożone będzie konferencji ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw, mającej rozpocząć się w Moskwie dnia 10 marca rb.

Zastępcy ministrów spraw zagranicznych przestudiują szczegółowo projekty przesłane przez

ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw w czerwcu ub. roku. Wysłuchają oni również rozszereż przedstawicieli sąsiadów Niemiec.

LONDYN (PAP). Zastępcy ministrów spraw zagranicznych zaznajomią się w Londynie ze stanowiskiem Belgii, Luksemburgu, Polski, Jugosławii, Cze-

chosłowacji, Norwegii, Danii i Grecji wobec problemu niemieckiego.

Po raz pierwszy zastępcy ministrów zbiorą się we wtorek po południu. Poczynając od środy posiedzenia poranne będą poświęcone traktatowi z Niemcami, a posiedzenia popołudniowe traktatowi z Austrią.

Kto jest najlepszym sportowcem Łodzi?

Dzisiaj pierwszy kupon plebiscytowy

Szczegóły na str. 7

Nasze stanowisko

Minister spraw zagranicznych USA Byrnes, znany ze swej słynnej mowy stuttgartkiej, w której niemal sławił enoty i zalety narodu niemieckiego, stwierdzając, że nie dopuści do jego skrzywdzenia, podał się do dymisji. Opuścił swój urząd prawie w przededniu konferencji, na której zdecydowane będą losy Niemiec i podpisany traktat z podpalaczami świata. Miejsce po nim zajął znany z okresu ostatniej wojny generał Marshall, który cieszy się poważnym uznaniem kół politycznych całego świata, aczkolwiek dotąd na arenie politycznej nigdy nie występował. Ten wybitny żołnierz, który bezpośrednio brał udział i dowodził siłami sprzymierzonych w walce z faszyzmem hitlerowskim, napewno o wiele lepiej i realniej potrafi ocenić niebezpieczeństwo germańskiego imperializmu.

Nominacja jego wywołała w całym Niemczech przerażenie i lek. Niemcy nie ukrywają swego zdenerwowania. W szeregu artykułów dają wyraz swego głębokiego żalu, że Byrnes, który zyskał sobie serca wszystkich Niemców i dał im niepełną nadzieję na przyszłość, musiał odejść. Ich zdaniem została wywołana ALARMUJĄCA SYTUACJA, która napawa narodem niemieckim poczuciem niepewności w związku ze zbliżającą się konferencją. Rzeczywiście, otrzymali oni prezent niewesoły. Nie chcemy z góry przesadzać, ani zabierać głosu w sprawie stanowców na ten fakt każe nam żywie szczerze uczucie zadowolenia, jakie zajmie następcę Byrnese, ale już sama reakcja Niemców dokonanej zmiany.

Obecna sytuacja powojenna ma pewne specyficzne formy oceniania wydarzeń. Najlepszym barometrem jest zawsze postawa Niemców. Jest rzeczą zrozumiałą i zupełnie jasną, że ich niezadowolone jest zawsze radością wszystkich narodów milujących wolność, pokój i bezpieczeństwo. O zbyt wielką stawkę idzie, aby ktokolwiek nie doceniał rozgrywających się wydarzeń, które mają być ukoronowaniem zwycięstwa nad zdruzgotanym faszyzmem. Każde niedopowiedzenie, każde wygodne prześlizgnięcie się przez powabne problemy światowej natury, może z łatwością wyzwolić zbrodnicze instynkty imperialistyczne, drżące w narodzie niemieckim.

Dlatego każda mocniejsza pozycja w ekipie mężów stanu, którym przypadnie zaszczytny obowiązek ostatecznego uregulowania porządku i ładu w powojennym świecie, wywalczonym krwią milionów przeciwników faszyzmu, musi być przyjęta w szczególności przez nas — najbliższych sąsiadów odwiecznego źródła agresji, z wyrazami szczerego i nieklamnego zadowolenia.

Wróg naszych granic



Znany przywódca socjaldemokratów niemieckich Kurt Schumacher w kilku wypowiedziach publicznych wystąpił przeciwko polskiemu granicom na Odrze i Nysie. Na zdjęciu przeciwnik naszych granic rozmawia z niemieckimi jeńcami wojennymi na uniwersytecie jenieckim w Anglii.

11,2 miliardów dolarów przeznaczona USA na wydatki armii i floty

WASZYNGTON (PAP). Prezydent Truman przedstawił kongresowi nowy preliminarz budżetowy na 1947 rok operacyjny (od 1 lipca 1947 r. do 30 czerwca 1948 r.). Jest to pierwszy preliminarz budżetowy od 1930 roku nie przewidujący deficytu. Preliminarz po stronie wydatków zamyka się sumą 37,5 miliardów dolarów — a po stronie wpływów sumą 37,7 miliardów dolarów. Równowaga budżetu została osiągnięta dzięki podwyższeniu taryfy pocztowej oraz utrzymaniu niektórych podatków i akcyz wprowadzonych podczas wojny, które miały przestać obowiązywać z dniem 1 lipca br. Ołbrzymia suma 11,2 miliardów

dolarów przewidziana jest w preliminarzu na wydatki armii i floty Stanów Zjednoczonych. Na wydatki związane z badaniami nad energią atomową preliminarz przewiduje 443 miliony dolarów.

Ostatnia mowa Byrnese

WASZYNGTON (PAP). Byrnes udaje się w sobotę do Cleveland, gdzie wygłosi swą ostatnią mowę oficjalną. Dokładna data przyjazdu gen. Marshalla nie jest jeszcze znana. Do czasu jego przybycia Byrnes ma urzędować na stanowisku sekretarza stanu USA.

Polska Partia Socjalistyczna

W niedzielę, dnia 12 stycznia br., o godz. 11 przed południem odbędzie się w sali kina „Polonia” — ulica Piotrkowska 67

Wielki Wiec Kandydacki

Przenawiać będą kandydaci socjalistyczni na posłów do Sejmu Ustawodawczego z okręgu Nr 6 — Łódź miasto: Henryk Wachowicz, Stanisław Duniak, Artur Karaczewski, Konstanty Kołodziejczyk, Julian Żukowski.

PPS.

i blok

Niejednokrotnie w czasie obecnej akcji wyborczej spotykamy się z pytaniami ze strony wielu ludzi, sympatyków i zwolenników ideologii PPS, dlaczego nasza partia stając do wyborów ubiega się o zaufanie i głosy wyborców w ramach Bloku Stronnictw Demokratycznych. Czemu należy przypisać, że właśnie Polska Partia Socjalistyczna była inicjatorem i gorliwym zwolennikiem stworzenia w Polsce obozu jedności narodowej, w którym znalazłyby się wszystkie siły postępu społecznego, skupione przy wspólnej pracy dla dobra i rozwoju Rzeczypospolitej. Czy takie nasze stanowisko może świadczyć o słabości naszego ruchu, o jego uciekaniu od odpowiedzialności za losy kraju, albo o wyzuczeniu się naszego programu, zasad i dążeń?

Pozytywną odpowiedź na to pytanie może dać tylko człowiek, nie zdający sobie sprawy z sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej. Uczciwy obywatel i sumienny wyznawca naszej idei, musi sam zrozumieć i innym dobitnie wytłumaczyć, że POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA POTRAFIŁA PODPORZĄDKOWAĆ SWOJE SIŁY, AUTORYTET I ZAUFANIE LUDU PRACUJĄCEGO INTERESOM PAŃSTWA. Przez takie postępowanie, chcieliśmy zaoszczędzić zubożałemu krajowi, w którym robotnik nie osiągnął jeszcze minimalnych podstaw godziwej egzystencji, niepotrzebnych tarć, zwalczania, swarów i walk przedwyborczych.

Taka postawa pragnielimy dać najdośćniejszą odpowiedź na wszystkie nieobliczalne zakusy międzynarodowej reakcji, mierzącej w nasze granice zachodnie, w odzyskane i zagospodarowane ziemie Rzeczypospolitej, a tym samym w istotę niepodległego bytu naszego Narodu. Zgrupowaniem wszystkich twórczych sił złączonych wspólnym umiłowaniem ustroju demokratycznego, przywiązaniem do wolności i trwałego rozwoju, odrodzonej państwowości polskiej, chcieliśmy i chcemy wykorzystać wszystkie siły i wszystko dla budowy i odbudowy, dla całkowitej demokratyzacji naszego życia publicznego, dla realizacji planu gospodarczego, który radykalnie usunie różnice i zapewni sprawiedliwy podział wyprodukowanych dóbr.

Ponieważ jesteśmy Partią realizmu politycznego, związana z masami ludowymi i za te masy odpowiedzialna, musimy wybierać drogę nie koniunktury i rachunków, wyrażających się w ilości mandatów i tek, a TWARDĄ ale i ŚLUSZNĄ drogę w konsekwencji swojej wiedzącej do socjalizmu.

Kontakty ambasady z WIN-em

utraty były agent Gestapo — hr. Grocholski

WARSZAWA. (PAP). Akt oskarżenia w sprawie hr. Ksawerego Grocholskiego, b. urzędnika M.S.Z. — Waldemara Baczkę, lekarza z K. B. W. — Witolda Kałickiego oraz Krystyny Kosiorek, członków komórki WIN wylicza szereg zbrodni popełnionych przez oskarżonych.

Szczególnie mocno obciążony jest hr. Grocholski znany ludności Warszawy agent Gestapo, który po wyzwoleniu kontynuował swą zdraziecką robotę w służbie wywiadu jednego z obcych mocarstw i utrzymywał bliski kontakt z ambasadorem tego państwa w Warszawie, do starżając mu żądanych wiadomości oraz pomagając w celu nawiązania kontaktu między dyplomatą a kierownictwem WIN.

AGENT GESTAPO

Jak ustalono w toku śledztwa, Grocholski był agentem Gestapo od początku okupacji. W październiku 1939 r. Grocholski został aresztowany przez Gestapo i przekazany do Zentrale Ost Gestapo w Pile, gdzie zwerbowało go jako agenta i wystawiło z listem polecającym do warszawskiej centrali Gestapo, przy Al. Szucha. Grocholski zgodził się na propozycję Hauptsturmführera Wentzla — dostarczenia informacji Gestapo o polskim ruchu podziemnym.

W październiku 1943 r. hr. Grocholski ingeruje przez adw. Stypulkowskiego u władz podziemia o anulowanie wyroku śmierci na... Wernera — z pozytywnym skutkiem!

Odpowiednie doniesienie Grocholskiego powiodło aresztowanie przez Gestapo literata Starzy-Dzierzbickiego, z którym Grocholski był w stałym konflikcie. Natychmiast po tym aresztowaniu Grocholski otrzymał od Wernera klucze od mieszkania Dzierzbickiego i zabiera stamtąd całą bibliotekę. Gdy po książkach aresztowanego literata zaczęli się zgłaszać różni ludzie, m. in. adw. Psirokoński, Grocholski posyła do Zeh Gestapo.

BY ZMYLIĆ ŚLADY — WSTĘPUJE DO AK

Działalność hr. Grocholskiego powoduje, iż zaczyna go dokładnie

obserwować podziemie. Pan hrabia otrzymuje w 1943 r. dwa anonimowe, co powoduje zrozumiałe obawy jego żony. Autor jednego z anonimów, Dąbrowski został wkrótce z winy Grocholskiego aresztowany. Hr. Grocholski pracował jednak dalej. Na polecenie Wernera, hrabia zawiązał na Al. Szucha — komendanta 5 rejonu AK Szczubelkę, który zreferował tam sprawę scalenia podziemnych organizacji wołnościowych. Wobec otrzymywanych ostrzeżeń i anonimów, Grocholski w obawie o własne życie oraz celem zamaskowania swej działalności, wstępuje do AK.

Dzięki swym kontaktom i wysokiemu stanowisku zajmowanemu przez brata, Grocholski wkrótce otrzymuje prace oficera wywiadu AK w 5 rejonie — Czerniaków i pozostaje w AK do samego powstania, współpracując m. in. z Paszkiewiczem.

WSPÓLPRACA Z WIN'em

Odnawia z nim kontakt po powstaniu dopiero w listopadzie 1945 r. i przyjmuje jego propozycję wstąpienia do WIN'u. Odtąd Grocholski zaczyna używać pseudonimu „Leonard”. W WIN-ie Grocholski bierze się do „działa” niemniej energicznie i z nie mniejszym oddaniem, niż podczas okupacji — w stosunku do Gestapo. Skontaktowany z osk. kpt. Kałickim, lekarzem w KBW werbuje

tego ostatniego do pracy w wywiadzie. Od Kałickiego zaczynają napływać raporty z terenu KRN, m. in. szczegółowe dane o akcjach przeciwko bandom terrorystycznym.

KONTAKTY W AMBASADZIE

Punktem kulminacyjnym powojennej działalności hr. Grocholskiego jest koniec czerwieca r. ub., kiedy spotyka się on w hotelu „Polonia” w Warszawie z ambasadorem jednego z obcych mocarstw.

Dyplomata prosi Grocholskiego o skontaktowanie jego przyjaciela, korespondenta jednej z znanych gazet zagranicznych z kierownictwem WIN, celem „zebrania wiadomości o sytuacji w Polsce”. Grocholski przedstawia propozycję ambasadora Paszkowiczowi, a ten z kolei osk. Baczkowi. Podczas spotkania Grocholskiego z Baczkim, hrabia wysuwa projekt urządzenia spotkania korespondenta z kierownictwem WIN.

Na jadącego samochodem, poza miastem, dziennikarza, miał być dokonany „napad” z „uprowadzeniem” go do lasu, gdzie by się odbyło właściwe spotkanie „celem uzgodnienia sprawy dostarczenia materiałów informacyjnych”. Odpowiedź od Baczaka miała być zakomunikowana za dwa — trzy dni. Tymczasem Baczak skontaktował się przez niejaką Sosnowską z szefem obszaru centralnego WIN „Witkiem”, który oświad

czył, iż z powodu krótkiego terminu wyznaczonego przez zagranicznego korespondenta, spotkanie odbyć się nie może, niemniej należy z ambasadorem utrzymywać „stały dogodny kontakt”.

To stanowisko władz WIN zostało przez Grocholskiego przedstawione ambasadorowi, ten zaś, nie rezygnując z podjętej akcji, wyraził życzenie osobistego nawiązania kontaktu z kierownictwem podziemnej organizacji WIN, dla otrzymywania „wiadomości z różnych dziedzin”.

W połowie sierpnia ub. roku Grocholski zakomunikował Baczkowi o zamiarach ambasadora, o czym Baczak powiadomił szefa obszaru WIN — „Witka”, podczas spotkania, które odbyło się na początku września. „Witek” wyraził zgodę na to spotkanie w imieniu WIN i wiadomość odbywa drogą powrotną przez Grocholskiego do ambasadora.

Tym razem spotkanie Grocholskiego z ambasadorem odbywa się w mieszkaniu prywatnym tego ostatniego, przy czym Grocholski proponuje dla „konferencji” pod kierownictwem WIN — mieszkanie swego brata na Żoliborzu. Ambasador zgadza się, czynione są ostatnie przygotowania.

Podczas jednak kolejnego spotkania, ambasador komunikuje Grocholskiemu, że z kierownictwem WIN zetknął się w inny sposób, co nie będzie wymagało udziału Grochol-

skiego. Niemniej Grocholski ma być nadal używany dla przekazywania ambasadorowi informacji i prasy WIN.

AKCJA SZPIEGOWSKA

W celu wywołania presji i nacisku ze strony obcego rządu na rząd polski, „Witek” zamierza przekazać przez Grocholskiego — ambasadorowi — szereg materiałów wywiadu,

mających na celu skompromitowanie rządu polskiego — dla wywołania w ten sposób obcej interwencji w sprawie wyborów. Odpowiedni materiał dla przekazania Grocholskiemu „Witek” wręczył Baczkowi. W przeciągu krótkiego czasu odbyło się kilka takich spotkań i za każdym razem szef obszaru centralnego WIN „Witek” wręczał materiały Baczkowi dla przekazania ambasadorowi obcego mocarstwa przez Grocholskiego.

W czasie jednego z tych spotkań „Witek” oświadczył Baczkowi, że odbyło się już spotkanie kierownictwa WIN z ambasadorem, nie udzielił jednak na ten temat żadnych szczegółów.

Gdy następnie Grocholski spotkał się z ambasadorem przy ul. Narbuta i wręczył mu wspomniane materiały, ambasador oświadczył, iż wie o jakie informacje tu chodzi, gdyż miał je otrzymać po spotkaniu, jakie odbyło się między nim i kierownictwem WIN.

SPRZEDAJA TAJEMNICE PAŃSTWOWE

W drugiej połowie października r. ub. Baczak spotyka się z Sosnowską, która wręcza mu odpisy umów, zawartych przez pełnomocników rządu polskiego, stanowiących tajemnice państwowe. Teksty idą na przechowanie do osk. Kosiorek. Przez tę samą Sosnowską Baczak przekazuje dalej wiadomości otrzymywane od redaktora „Gazety Ludowej” Augustyńskiego i innych, z którymi zetknął się, współpracując od kwietnia do października 1946 r. w „Gazecie Ludowej”. Za pracę konspiracyjną WIN Baczak otrzymał od „Witka” ogółem 40.000 zł, z czego tylko 6 tysięcy oddał osk. Kosiorek i innym.

Około 10 listopada r. ub. Baczak widział się z Grocholskim ponownie i wręcza mu materiały dla ambasadora, otrzymane od „Witka”. Grocholski odwozi ten „skarby” do Brwi nowa, dokąd przyjeżdża 20 listopada ambasador, by materiały odebrać.

Zamiar tego spełnił na niczym, gdyż akurat w tym momencie wkroczyła funkcjonariusze bezpieczeństwa.

* Dalszy ciąg procesu podamy w numerze jutrzejszym.

Wallace krytykuje Churchilla

i przeciwstawia się polityce bloku zachodniego

NOWY JORK (PAP). Na łamach postępowego pisma „New Republic”, którego jest redaktorem Henry Wallace umieścił on odpowiedź na artykuł Churchilla.

Churchill w artykule, który ukazał się przed kilku dniami w piśmie „Colliers”, wzywa raz

jeszcze do stworzenia t. zw. „bloku zachodniego” z Niemcami, którym — zdaniem jego — „na problem kolonii z włoskim wice królem przebaczać wszystkie winy. „Churchill — pisze Wallace — uważa, że jest rzeczą ważniejszą przebaczyć hitlerowcom niż współpracować ze Związkiem

Radzieckim, dzięki któremu odnieśliśmy wspólne zwycięstwo.

Brytyjcy konserwatyści z Churchilllem na czele, chcą, aby Francja i Niemcy stały się czymś w rodzaju bufora przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Niemcy i Francja mają dostarczyć żołnierzy na wypadek ewentualnego konfliktu. Churchill chce odbudować silne Niemcy i jest nieuleczalnym wyznawcą zasady wyższości anglosasów. Jak wielu angielskich konserwatystów wierzy on w rzekomą wyższość krwi anglosaskiej i tentyńskiej.

Ani ja, ani Churchill — pisze Wallace — nie przemawiamy w imieniu naszych rządów. — Ale Churchill przemawia w imieniu światowego frontu podlegaczy wojennych, a ja wierzę, że przemawiam w imieniu światowego frontu pokoju.

Warunki pokojowe

ogłosiło radio wietnamskie

PARYŻ (PAP). Z Sajgonu donoszą, że radio wietnamskie ogłosiło warunki uważane przez wietnamskich za konieczne do przywrócenia pokoju.

1) Niezwłoczne zaprzestanie działań wojennych,
2) niezwłoczne powołanie komisji, przewidzianych we wrze-

śniu 1946 r. dla zastosowania modus vivendi,

3) niezwłoczne ponowne nawiązanie rokowań, zapoczątkowanych w Fontainebleau dla ostatecznego uregulowania stosunków francusko-wietnamskich

Do Warszawy przybyli

uczeni francuscy — Irena i Fryderyk Joliot

WARSZAWA (PAP). W dniu 10 b. m. o godzinie 10.30 przybyli do naszego miasta Irena i Fryderyk Joliot małżonkowie Joliot. W czasie swego pobytu w Polsce panstwo Joliot będą gośćmi prezydenta Krajowej Rady Narodowej Bolesława Bieruta.

Odpowiadając na serdeczne powitanie — na peronie dworca Głównego — państwo Joliot wygłosili przed zainstalowanym tam mikrofonem Polskiego Radia krótkie przemówienie, w któ-

rym oboje wyrazili radość z powodu ponownej wizyty w Warszawie, która umożliwi im zapoznanie się i spotkanie z polskimi sferami naukowymi i wszystkimi przyjaciółmi, których tak wielu mają w Polsce.

Wśród owacji ze strony licznie zgromadzonej publiczności państwo Joliot odjechali do pałacu Myśliwskiego, gdzie zamieszkają w czasie swego pobytu w Warszawie.

Zebrania przedwyborcze

na terenie Łodzi i województwa

W niedzielę, dnia 12-go stycznia 1947 roku, o godz. 10-ej rano, odbędą się wielkie zgromadzenia przedwyborcze, na których przemawiać będą Ministrowie Rządu Jedności Narodowej, kandydaci na posłów, przedstawiciele świata nauki, literatury i politycy.

Wiece odbędą się w następujących punktach: Teatr Wojska Polskiego, ul. Jaracza 27, Teatr Powszechny TUR, ul. 11-go Listopada 21, Teatr CRDK „Lutnia”, ul. Piotrkowska 243, Teatr Domu Żołnierza, ul. Daszyńskiego 34, Teatr „Syrena”, ul. Traugutta 1, Teatr „Gong”, ul. Południowa 11, Teatr „Popularny”, ul. Ogrodowa 18, Kino „Adria”, ul. Marsz. Stalina 1, Kino „Bałtyk”, ul. Narutowicza 20, Kino „Bałka”, ul. Franciszkańska 31, Kino „Gdynia”, ul. Daszyńskiego 2, Kino „Hel”, Legionów 2/4, Kino „Muzza”, ul. Pabianicka (Staszica) 103 — Ruda, Kino „Robotnik”, ul. Kilińskiego 178, Kino „Roma”, ul. Rzgowska 84, Kino „Rekord”, ul. Rzgowska 2, Kino „Świt”, ul. Bałucki Rynek 5, Kino „Tatry”, ul. Sienkiewicza 40, Kino „Wiśniarz”, ul. Zawadzka 16, Kino „Wolność”, ul. Napiórkowskiego 16, Kino „Stylowy”, godz. 10-ta, jak również w salach świetlicowych: na Stokach — w szkole powszechnej im. Jagiełły, „Geyera” — ul. Piotrkowska 295.

Na zakończenie zgromadzeń w salach teatralnych odbędą się normalne przedstawienia z udziałem najwybitniejszych artystów ulubieńców Łoźl, w kinach — najnowsze filmy. W świetlicach zaś koncerty z udziałem muzyków i śpiewaków.

W niedzielę dn. 12. b. m. o godz. 10-ej rano w sali kina „Wisła”, Daszyńskiego 1, odbędą się wielkie Wiece Młodzieży Łódzkiej.

Po wiece będzie wyświetlany film p.t. „Romans Pajaca”.

Wzywamy wszystkich mieszkańców Łodzi do jak najbliższego

udziału w powyższych zgromadzeniach.

WOJEWÓDZKI KOMITET WYBORCZY BLOKU DEMOKRATYCZNEGO dla m. ŁODZI

W dniu 12 b. m. o godzinie 10-ej rano w świetlicy przy Państwowych Zakładach Bawełnianych Nr. 1 (dawniej Scheibler i Grohman) ul. Przedzalaniana 68 odbędą się wiec młodzieży, zorganizowany przez Wydział Młodzieży przy O.K.Z.Z. Łódź. Na zakończenie wiecu odbędą się występy artystyczne. Wzywamy młodzież zorganizowaną w Związkach Zawodowych w Łodzi do wzięcia licznego udziału.

W poniedziałek, dnia 13 stycznia 1947 r. o godz. 15.30 odbędą się w sali Elekrowni ul. Daszyńskiego nr 54 (II portiernia) zgromadzenie wszystkich pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej w Polsce, na którym przemawiać będą wybrani przedstawiciele Związku Zawodowego.

Na zakończenie zgromadzenia przewidziany jest występ miejscowej orkiestry.

W niedzielę, dnia 12 b. m. odbędą się liczne wiec kandydackie organizowane przez Komitet Wyborczy Bloku Demokratycznego wojew. łódzkiego, w następujących miejscowościach:

Brzeziny — przemawiają Gromadzki (PPS), Kołodziejczyk (P.P.R.), Kwapiński (SL), Braun (SD).
Końskie — przemawiają: Bądzian (PPS), Klusek (PPR), Michurki (SL), Sosnowski (SD).
Kutno —

przemawiają: Lenartowicz (PPS), Potapczuk (PPR), Chyciuk (SL), Świętowski (SD).
Łask — przemawiają: Warda (PPS), Barczak (PPR), Buczek (SL), Boniecki (SD).
Łęczysko — przemawiają: Ostrowski (PPS), Grzegorzczak (PPR), Chlebny (SL), Goliński (SD).
Łowicz — przem. Głowacki (PPS), Minor (P.P.R.), Szymanek (SL), Grabowski (SD).
Opoczno — przem. Karbowiak (PPS), Paliński (PPR), Skoń (SL), Owczarek (SD).
Piotrków Tryb. — przem. Nowicki (PPS), Przybyłowski (PPR), Kucharski (SL), Czyżowski (SD).
Radomsko — przem. Dobros (PPS), Zieliński (PPR), Kolas (SL), Szymański (SD).
Rawa Maz. — przem. Andrzejczak (PPS), Zak (PPR), Korzycki (SL), Zagórski (SD).
Skierzwice — przem. Caban (PPS).
Kubicki (PPR), Kulka (SL), Jaszczak (SD), Sieradz — przem. Stawiński (PPS), Dylewski (PPR).
Kurtz (SL), Woźniak (SD).
Wieluń — przem. Prof. Erlich (PPS), Krzyżanowski (PPR), Baranowski (SL), Mik (SD).
Aleksandrów — przem. Podkański (PPS), Baranowski (PPR).
Czechowski (SL), Kaczmarek (SD).
Ozorków — przem. Prof. Grabski (PPS), Tomas (PPR), Wyżyski (SD).
Pabianice — przem. Krupa-Skibiński (PPS), Pszczółkowski (PPR), Sykułski (SL), Galas (SD).
Tomaszów Maz. — przem. Starostecki (PPS), Burski (PPR).
Buchner (SL), Jackiewicz (SD).
Zduńska Wola — przem. Olasik (P.P.S.), Sikińska (PPR), Pławewski (SL), Wróblewski (SD).
Zgierz — przem. Lewiński (PPS), Cichocki (PPR), Dab-Kociol (SL), Hołowaczowa (SD).
Bełchatów — przem. Baraniak (PPS), Siwek (PPR), Ziomek (SL), Paul (SD).
Sulejów — przem. Pomykała (PPS), Krzyżanowski (PPR), Zieliński (SL), Stelmach (SD).
Nowo-Solna — przem. Wasilewski (PPS), Misiak (PPR), Płoczek (SL), Nowicki (SD).

LUDZIE I FAKTY

NASZ felieton

Niemowłęcy okres papierowych sformułowań — pielęgniarka — prosie emeryta — morda z naganem — i... wybory

Potrzeba uszeregowania wydarzeń w przejrzystą całość, dokonania uogólnień, które by wreszcie oswo-
bodziły mózg od natrętnie platają-
cych się myśli — nasza mnie po-
przebudzeni się z twardego, krzepia-
cego snu. Dokuczliwa dłużyzna kil-
ka nocy i dni spędzonych w zatlo-
czonych wagonach, w poczekalniach,
przygodnych domach noclegowych,
wypełnionych na przemian chęcią i
przymusem rozmowy z każdym na-
potkanym człowiekiem — była już
przewycięzonym zmęczeniem, po-
zwalającym na spokojny osąd.
Podróżować musiałem z przypad-
kowych powodów i nigdy nie przy-
puszczając, że ta czysto osobista
sprawa może skończyć się tyloma
spostrzeżeniami, dotyczącymi wła-
śnie nie czego innego a... wyborów.

WYBORY I LUDZIE OBOJETNI

Ludzie i wydarzenia, z którymi
 zetknąłem się, stali raczej z dala od
 oficjalnej treści deklaracji wybor-
 czych, od tego wszystkiego, co jest
 już organizacją, która posługuje się
 umownym językiem i określonymi
 formami działania. To później dopie-
 ro, po owym krzepiacym śnie, mo-
 głem stwierdzić, jak dokładnie owe
 z życia wyszarpane fakty pasują
 do ram programów i deklaracji wy-
 borczych.

Ale to zestawienie było już rezul-
 tatem przemysłań człowieka nawyk-
 nego do organizacyjnego działania,
 do dyscypliny myślowej.

WYROŚLIŚMY JUŻ Z NIEMOWŁE- CEGO OKRESU PAPIEROWYCH SFORMULOWAŃ

To, co się najścisłej narzuca czło-
 wio- kowi zajętemu w pewien sposób mó-
 wieniem czy pisaniem o wyborach —
 jest związane z zasadniczym pyta-
 niem: jakie ten doniosły w życiu
 państwa akt wzbudza zainteresowa-
 nie wśród tych ludzi, którzy są
 politycznie niewyrobieni, niezdęcy-
 dowani czy obojętni, którzy są
 skłonni wobec tej walki, jaka się
 w Polsce toczy, zająć pozycje ludzi
 neutralnych.

Już dziś po dwu latach niepodle-
 głości te przemiany ustrojowe, jakie
 zostały w Polsce dokonane, te kie-
 runki walk politycznych, jakie się
 ustaliły, przeniknęły głęboko swoją
 treścią w życie codzienne, wyrosły
 z niemowlecego okresu papierowych
 jedynie sformułowań i wniknęły w
 życie każdego człowieka, bez wzglę-
 du na to, czy był na to przygotowa-
 ny, czy tylko zajmował pozycję w
 czekającą. I dlatego właśnie o wy-
 borach mówią wszyscy, przykła-
 dają do nich wagę, typują je jako
 przełom, jako stabilizację życia na-
 szego kraju.

PIELĘGNIARKA, WOREK PSZENI- CY I WYBORY

Pozostało jeszcze tylko kilka mi-
 nut do odjazdu pociągu. Mimo nocy
 wagony były przepelnione. Stłocze-
 ni w nich ludzie tkwili w drętwości
 drzemki, zaducha i oczekiwania;
 byli opryskliwi i niechętni. Zgięta
 pod ciężarem worka, przynaglana
 czasem uchyloną drzwiczki wagonu
 i zrzuciła wreszcie z pleców nad-
 mierny ciężar. Drugi worek podał
 jej młody chłopak — syn. Od razu
 przysiadła na tych workach, uspo-
 kając niechętnych i narzekających
 sąsiadów.

Kiedy już jazda pociągiem zme-
 czyla mnie ponad siły, spróbowałem
 usiąść obok niej. Zezwoliła — była
 rozmowna. Dowiedziałem się, że pra-
 cuje jako posługaczka w szpitalu.
 Zarabia 2000 zł miesięcznie, ma dwo-
 je dzieci. Musi, pod groźbą głodu,
 musi dorabiać. Wozí od czasu do
 czasu pszenicę do Łodzi i w ten
 sposób wiąże jakoś koniec z koń-
 cem. Długo, znany jej już na pa-
 mięć wywód na ten temat, kończy
 się słowami:

— A no czeka człowiek na te wy-
 bory, wszyscy mówią, że będzie po
 nich lepiej. Słowa jej brzmią szcze-
 rze, zawierają w sobie nadzieję
 człowieka zmęczonego trudnościami.

PROSIE EMERYTA I DOM NOCLEGOWY

Jest emerytem kolejowym, mieszka
 w małym miasteczku we wła-
 snym domku. Ma niewielki splache
 tek ziemi — to nie wystarczy. Wie-
 czorem wychodzi na dworzec kole-
 jowy i sprowadza podróżnych na

nocleg. Dorabiają w ten sposób wraz
 z żoną na jakie takie życie. Kiedy
 siadłem na wskazanym mi przez
 gospodarza łóżku i niespodziewanie
 usłyszałem chrząkanie prosięcia, sta-
 ry kolejarz z zażenowaniem wyja-
 śnił: — Mamy prosiaczka, ale nie
 możemy trzymać go w chlewie, tyl-
 ko w piwnicy pod domem, bo zaraz
 ukradną. A są wypadki, że i siła
 potrafi odebrać, mówiąc o potrze-
 bach jakichś tajnych organizacji...
 Żeby już zrobili te wybory — koń-
 czy sentencjonalnie — nastąpiły
 wreszcie koniec z tymi różnymi
 darmożądami, którzy nie dają lu-
 dziom żyć.

MORDA Z NAGANEM I BUTELKA
 Przeszedł do znajomego po radę,
 protekcję, ażeby pozbyć się oba-
 wy przed następstwami. Należy do
 tych „partyjnych”, których nazwa-
 no „w „Kuznicy” morda z naganem
 i butelka, taki co to ja wszystko
 mogę, pli, ja stawiam, lubię ciebie,
 przyjdź do nas dostaniesz...” Był dy-
 rektorem garbarni. Garbowali „na
 lewo”, dzielili się z wybranymi.
 Skóra jest droga, forsą płynęła
 drzwiami i oknami. Pierwsza komi-
 sja: — popł. dał lapówkę — prze-
 szło. Druga, trzecia — to samo.
 Wreszcie ustalili: za pieniądze kupi-
 sz wszystko i każdego. Ale czwar-

ta komisja uparla się. Wyrzucili z
 partii, z pracy, oddali pod dozór mi-
 licyjny. I dlatego zaczął szukać zna-
 jomych. Ale o radę nie było łatwo.
 To też zwiesił markotnie głowę,
 kiedy ma tłumaczyć: — Demokra-
 cja to nie rozwydrzenie, ale kar-
 ność... A ostatecznie będą wybory,
 wszystko co jest jeszcze nienormal-
 ne w naszym życiu musi wreszcie
 ulec likwidacji.

W to wierzą ci wszyscy, którzy
 dziś nie dojadają, źle się ubierają,
 a jednak uczciwą pracę traktują, ja-
 ko jedyną drogę do polepszenia swej
 sytuacji. ANTONI POKORSKI

Los kolonii włoskich Wielka Brytania proponuje rozpoczęcie dyskusji

LONDYN, (SAP). — Według
 informacji, otrzymanych przez
 agencję „United Press”, rząd
 brytyjski ma zamiar zapropo-
 nować rządowi Związku Radziec-
 kiego, Stanów Zjednoczonych i
 Francji dyskusję nad przysz-
 łością kolonii włoskich.

Minister spraw zagranic-
 znych, Bevin, chce rozpatrzyć
 problem kolonii z włoskim wice-
 premierem i ministrem spraw
 zagranicznych, Pietro Nennim,
 w czasie jego wizyty w Londy-
 nie, spodziewanej w końcu sty-
 cznia.

Rzeczoznawcy przygotowują
 obecnie projekty ustanowienia
 zarządu nad byłymi koloniami
 włoskimi, włączając w to Try-
 politanie, Cyrenaikę, Erytreję
 i Somali. Sprawa musi być za-
 łatwiona w rok po zawarciu
 traktatu pokojowego z Włochami.

Pod pretekstem, że uzgodnie-
 nie przyszłości kolonii włoskich
 jest problemem skomplikowa-
 nym, polityczne koła Wielkiej
 Brytanii dążą do tego, by Wiel-
 ka Czwórka jak najszybciej roz-
 począła rozmowy w tej sprawie.
 Podstawowymi tezami alter-
 natywnymi, wysuniętymi na
 Konferencji Paryskiej w o-
 świadczeniu ministrów spraw
 zagranicznych były: 1) niepod-

ległość byłych kolonii włoskich,
 2) wcielenie ich do ziem, z któ-
 rymi sąsiadują, 3) mandat po-
 wierniczy udzielony całkowicie
 ONZ, czy też niektórym pań-
 stwom, należącym do ONZ, e-
 wentualnie nawet Włochom.
 Przewidywano, że różne kra-

je, zaliczając też do nich kraje
 Brytyjskiego Imperium, będą
 miały prawo wypowiedzi w tej
 sprawie. Przed znalezieniem o-
 statecznego rozstrzygnięcia by-
 ły włoskie kolonie znajdują się
 pod zarządem władz brytyj-
 skich.

**Zimowa Akcja Premiowa
„KURIERA POPULARNEGO”
Kupon Nr. 15**

Żądania terytorialne Belgii i Holandii w stosunku do Niemiec

BRUKSELA (ZAP). — W wy-
 niku rozmów belgijskiego i ho-
 lenderskiego ministra spraw za-
 granicznych w Brukseli osiągnięto
 zgodność poglądów w sprawie
 niemieckiej. Według oświadczenia
 min. Belgii, Spaaka, stanowisko
 obu państw pokrywa się we wszy-
 stkich punktach i nie natrafia na
 żadne sprzeczności.

Belgia żąda rewizji granicy z
 Niemcami, szczególnie włączenie
 w jej granice linii kolejowej Eu-

peu—Stint Vith, która ma wiel-
 kie znaczenie dla jej systemu ko-
 munikacyjnego oraz udziału w
 eksploatacji gospodarczej Nie-
 mec.

Pretenzje terytorialne Holandii
 obejmują obszar 1.200 km². Prze-
 sunięcie granicy ma ją równocze-
 śnie skrócić z 520 na 350 km. Po-
 za tym Holandia domaga się kon-
 cesyj górniczych w kopalniach po
 lewej stronie Renu.

Generalissimus Stalin przyjął szefa sztabu imperialnego—Montgomery

MOSKWA (PAP). Generalis-
 simus Stalin przyjął w piątek
 szefa brytyjskiego sztabu imper-
 rialnego marszałka lorda Mont-
 gomery.

W dniu wczorajszym marszał-
 ek Montgomery zwiędził mos-
 kiewski Kreml. W związku z
 przemówieniem marszałka Mont-
 gomery do słuchaczy akademii
 im. Woroszyłowa w Moskwie, w
 którym scharakteryzował on
 swe metody wojskowe przy do-

wodzeniu w bitwie pod El Ala-
 mein, dzisiejsze „Lwiestia” zamie-
 szczaży obszerny artykuł
 znanego komendanta wojskowe-
 go gen. Galaktionowa poświęco-
 ny tej bitwie.

„Krasnaja Zwiezda” zamiesz-
 cza również obszerną analizę
 strategiczną, poświęconą bitwie
 pod El Alamein, pióra znanego
 publicyisty wojskowego gen. Ta-
 leńskiego.

Uwaga akademicy!

Akademicki Związek Wyborczy
 zaprasza koleżanki i kolegów na
 Akademickie Zebranie Przedwybor-
 ., które odbędzie się w sobotę, dnia
 11 stycznia br. o godz. 14.30 w sali
 kina „Polonia”, przy ul. Piotrkow-
 skiej 67.
 Przemawiać będą: prof. dr. Jaro-
 szyński (człon. Rady Szkół Wyższ.),
 prof. dr. Zukowski. Po zebraniu wy-
 świetlany będzie film: „Zakazane
 piosenki”. Wejście za okazaniem
 legitymacji studenckiej.

Czego chce P. P. S. 16 zgromadzeń przedwyborczych

Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej zwołuje na sobotę, tzn. 11 stycznia br. o godz. 18-cj — 16 zgromadzeń przedwyborczych, które odbędą się w następujących punktach miasta:

- | | | |
|-------------------------------|---------------------|-------------------------------------|
| 1. dz. „EALUTY” | Sierakowskiego 3 | przemawia tow. L. Głowacki |
| 2. dz. „CHOJNY - POŁNOC” | Malczewskiego 24 | przemawia tow. K. Lenartowicz |
| 3. dz. „CHOJNY - POŁUDNIE” | Bronisławy 8 | przemawia tow. W. Wróblewski |
| 4. dz. „CZERWONA” | Hrabłowska 26/28 | przemawia tow. A. Kepa-Różycki |
| 5. dz. „FABRYCZNA” | Wigury 4/6 | przemawia tow. red. A. Karaczewski |
| 6. dz. „GÓRNA” | Senatorska 11 | przemawia tow. St. Duniak |
| 7. dz. „JULIANÓW” | Biegańskiego 62 | przemawia tow. Cz. Wałasił |
| 8. dz. „KOZINY” | Letnia 3/5 | przemawia tow. red. A. Pokorski |
| 9. dz. „RUDA-PABIANICKA” | Świętojańska 7/9 | przemawia prof. J. Lewiński |
| 10. dz. „ŚRÓDMIEŚCIE - LEWA” | Narutowicza 28 | przemawia tow. W. Stawiański |
| 11. dz. „ŚRÓDMIEŚCIE - PRAWA” | A. Struga 46 | przemawia tow. H. Wachowicz |
| 12. dz. „WIDZEW” | Armii Czerwonej 103 | przemawia tow. prof. J. Żukowski |
| 13. dz. „ZIELONA” | Południowa 65 | przemawia tow. prof. Z. Szymanowski |
| 14. dz. „NOWE-ZŁOTNO” | Platowcowa 7 | przemawia tow. J. Karbowiak |
| 15. dz. „STARE-ROKICIE” | Franciszka 18 | przemawia tow. mgr. S. Neumark |
| 16. dz. „RADOGOSZCZ” | Bema 6 | przemawia tow. Z. Ołasił |

Dziwny rachunek

Wojna, ciężka sytuacja material-
 na, nienormalne warunki życia, trud-
 ności spowodowane najazdem, pow-
 szechnie zubożenie — oto są chwile
 próby i egzaminu dla ludzi. W ta-
 kich czasach charakter człowieka,
 jego etyka i moralność, przyzwol-
 ność i stałość przekonań poddawane
 bywały wytrzymałości i hartowi. Ka-
 żdy człowiek uczciwy nie zastana-
 wia się i wówczas nad tym, co ma
 zrobić, z większym jeszcze jak dotąd
 naciskiem podkreśla swoją przy-
 należność narodową, wraz z całą
 społecznością swoją znosi mężnie
 wszystkie ataki i wymierzane weń
 szkany.

Liche charaktery, miernoty o głoś-
 kich karkach i służalczych natu-
 rach, przy łada okazji demonstrują
 swoją uległość, brak silnej woli, nie-
 wolnictwo i szacunek dla tych, któ-
 rzy reprezentują siłę i pełne koryto.
 Mielśmy tego niezliczone dowody
 w czasie ostatniej okupacji na zle-
 miach polskich. Wtedy to ze zdumie-
 niem patrzyliśmy na przewrotne
 typy i indywidualia, pozbawione wsze-
 lakich skrupułów, które za kęs bia-
 tego chleba i tłuszcz, oddały się w
 zupełności w służbę wrogów i nie-
 przejeđnanych pogromców naszego
 Narodu. Jedna zbrodnia pociąga za
 sobą dalsze. Bezwyd i wyzucie ze
 wszelkich ambicji pcha takie jedno-
 stki do najgorszych czynów i usług.

Pląta kolumna w Polsce jak i in-
 nych krajach okupowanych ściągnę-
 ła na siebie pogardę i nienawiść
 wszystkich normalnych ludzi. Oni
 to, zapisaawszy się na niemiecką listę
 narodową, niepomni tego, że przez
 całe życie korzystali ze wszystkich
 praw i przywilejów zaciągali się w
 charakterze donosiocieli i prowoka-
 torów, za judaszowskie pieniądze
 kropili i wydawali w ręce katów
 walczących żołnierzy wolności. Wy-
 korzystując swoje możliwości, doko-
 nywali starych porachunków ze swy-
 mi współobywatelami, wyszydzałi
 patriotyzm i niezmiennosc prze-
 konań, z oburzeniem typowych neo-
 fitów, mówili o obrońcach niepodle-
 głości i rzecznik samodzielnego, na-
 rodowego bytowania.

Jasna rzecz, że podły sługa koń-
 czy swój marny żywot równocze-
 śnie z upadkiem i klęską pana, który
 korzystał z jego nikczemnych usług.
 W ten sposób tysiące volksdeut-
 schów o obarczonych sumieniach i
 pozbawionych wszelkich cech czło-
 wieczeństwa uciekały w ślad za
 niestawym odwrotem hord germań-
 skich. Musieli ponieść konsekwencje
 swego postępowania. Kryli się w
 pierwszym rzędzie na ziemiach nie-
 mieckich, gonili jak opętani byle jak
 najdalej od miejsca swoich zbrodni
 i upodlenia. Zdawalioby się, że taki-
 mi nikt nie powinien się zajmować,
 prócz czynników powołanych do wy-
 niaru sprawiedliwości, stojących na
 straży obrażonej ustawy i sponie-
 wianej godności narodowej.

Tymczasem... dzieje się inaczej.
 Przygotowany w Ameryce na ży-
 czenie głównej komisji senackiej
 raport w sprawie polityki imigracyj-
 nej USA wykazuje o wiele więcej
 sympatii dla znajdujących się w
 Niemczech volksdeut-schów, uchodź-
 ców z byłych krajów okupowanych,
 niż dla osób wysiedlonych. Omawia-
 jąc ten raport, podkreśla się w Ame-
 ryce, że autor wystąpił wyraźnie
 przeciw ewentualnym imigrantom z
 pośród wysiedleńców z zachodniej
 Europy. Znany publicysta amerykań-
 ski zwraca uwagę na fakt, że już
 obecnie niektóre wizy emigracyjne
 otrzymują zamiast wysiedleńców sło-
 wieńskich czy żydowskich, osoby
 które miały w czasie reżimu hitle-
 rowskiego listę volksdeut-schowska.

Autor tego sławnego raportu,
 Revercomb wypowiada się przeciw
 wpuszczeniu do Ameryki imigrantów
 ze środkowej i wschodniej Europy,
 wysuwając na ich miejsce elementy
 z pośród volksdeut-schów, obarcz-
 nych zbrodnią i zaprzęciem.
 „Nas mało interesuje widoczna
 chęć organizowania w Ameryce pia-
 tej kolumny. Amerykanie sami prze-
 konają się, jaką wartość przedsta-
 wiają typy, określające swoją przy-
 należność narodową na podstawie
 żłobu i koryta.
 Ale czy tego rodzaju postawienie
 sprawy i interpretacja nie muszą
 budzić w każdym sumieniu uczciwe-
 go człowieka uczucia wstydu i
 śmiechu równocześnie...
 WIK.

Ciekawa wystawa w Warszawie

Wielki przełom

w życiu gospodarczym naszego państwa

W Centralnym Urzędzie Planowania w Warszawie przed paru dniami Prezydent Krajowej Rady Narodowej Bolesław Bierut dokonał otwarcia Wystawy 3-letniego Planu Odbudowy Gospodarczej.

W dniu 9 stycznia r. b. zapoznano przedstawicieli prasy ze szczegółami Wystawy. Informacji udzielił dyr. Szurig.

Przed zwiedzeniem Wystawy, wiceprezes CUP, Jacek Rudziński, uzasadnił, dlaczego właśnie NA PRZEŁOMIE 1946 i 1947 R. została Wystawa zorganizowana.

Moment ten jest w życiu gospodarczym Polski niezwykle ważny, zamyka bowiem dorobek pierwsze go roku częściowo uporządkowanej gospodarki. Po stronie dodatniej notujemy postęp rozwoju produkcji, wzrost dochodu społecznego oraz pokonanie trudności transportowych. Stronę ujemną bilansu stanowi podział dochodu społecznego i uporządkowanie całokształtu stosunków gospodarczych. Rok 1947, PIERWSZY ROK TRZYLETNIEGO PLANU GOSPODAR- CZEGO,

zdecyduje o latach 1948 i 1949.

Rok 1947 będzie trudny, ale możemy już teraz znacznie spokojniej o nim myśleć, niż w roku ubiegłym. Będzie on wymagał nadal poważnego wysiłku społeczeństwa. Suma inwestycji w stosunku do wzrostu dochodu będzie w 1947 r. większa, niż w latach 1948 i 1949. Pamiętajmy jednak, że zasadnicze inwestycje, które były możliwe na początku odradzającej się gospodarki polskiej, zostały już wyczerpane.

W 1947 roku nastąpi skoncentrowanie całego nacisku na **ZWIĘKSZENIE WYDAJNOŚCI**,

oszczędnościach budżetowych i procesach produkcji. Zasadniczy nacisk zostanie położony na **zadanie kosztów produkcji**, Rozwój sytuacji gospodarczej w pewnym sensie utrudni brak pomocy zagranicy. Będzie ona mniej sza, niż dotąd.

Te wszystkie błędy przyczyniają się do traktowania przez CUP obecnego momentu w życiu gospodarczym państwa jako mo-

mentu przełomowego, a zarazem łączą się z osiągnięciem przez CUP pewnej stabilizacji w jego rozwoju.

Wystawa dzieli się na 7 ZASADNICZYCH DZIAŁÓW, charakteryzujących w doskonały sposób całokształt naszego życia gospodarczego i wszystkie jego problemy. Kilka set planów oraz diagramów ułatwią orientację.

Pierwszy dział Wystawy doty-

czy zagadnień strukturalnych i traktuje i terytorium i glebie. Drugi dział przedstawia zniszczenia wojenne. Trzeci przedstawia osiągnięcia dotychczasowe na odcinku produkcji i dochodu społecznego. Dział czwarty poświęcony jest Ziemiom Odzyskanym.

Dział piąty, który można uznać za główny, dotyczy

ZADAŃ PLANU ODBUDOWY, stopy życiowej, środków i wzro-

stu produkcji oraz dochodu społecznego. Dział szósty szczegółowo ilustruje Plan Odbudowy na tle 1946 roku i lat przedwojennych w następujących dziedzinach: rolnictwo, przemysł, komunikacja, inwestycje i finanse.

Dział siódmy i ostatni przedstawia postępy organizacyjne w zakresie komórek administracji państwowej, zajmującej się planowaniem gospodarczym.

Sprzedaż mieszkanie za 200 tys. złotych

Na dwa lata obozu pracy skazany został referent Wydziału Kwaterunkowego

Kierownicy Komisji Specjalnej do walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, zakomunikowali, iż w tych dniach zakończone zostało dochodzenie w sprawie głównych w swoim czasie nadużyć, wykrytych na terenie jednej z większych hurtowni Centrali Tekstylnej w ubiegłym roku. Nadużycia polegały na tym, iż wysoko postawione osoby w Hurtowni Włókienniczej wchodziły w niedozwolone kontakty zarówno z kierownikami niektórych fabryk, jak i z odbiorcami i kupcami i za otrzymane łapówki dostarczali tym odbiorcom lepsze gatunki tekstylii, względnie wydawali towary przekraczające normy zleceń.

Na skutek meldunku Dyrekcji Centrali Tekstylnej aresztowanych zostało 8 osób. Dochodzenie przeciwko nim trwało dłuższy czas i obecnie po jego zakończeniu wszyscy malwersanci skazani zostali przez komplet orzekający Komisji Specjalnej na pobyt w przymusowym obozie pracy.

Tadeusz Bokalski, inspektor Centrali Tekstylnej, który interweniował na rzecz prywatnych firm, za sowitym wynagrodzeniem skazany został na 6 miesięcy obozu.

Kierownik Państwowej Fabryki w Zawidowie, Wiktor Szteln, który wydawał uprzywilejowanym firmom lepsze gatunki towarów — skazany został na 1 rok obozu.

Inspektor w CT Abram Szylderhajn, który poza tym, że interweniował na korzyść prywatnych odbiorców, zataił iż sam jest wspólnikiem firmy włókienniczej — skazany został na 2 lata obozu.

Kupcy Głębocka i Kagan, którzy otrzymawszy za łapówki większe przydziały, ukryli przed władzami

swoje obroty — skazani zostali po 2 lata obozu.

Kierownik sprzedaży Hurtowni Centrali Tekstylnej E. Diamant skazany został za machinacje na 2 lata obozu.

Marian Sagnowski, kierownik działu włókienniczego PCH w Łodzi — skazany został na 6 miesięcy obozu, zaś Bronisław Turgielski, główny księgowy wydziału handlowego Centrali Tekstylnej, skazany został za sfałszowanie zleceń na 2 lata przymusowego obozu pracy.

Na tejże konferencji zawiadomiono uczestników, że w wyniku dochodzenia aresztowani zostali kierownik Wydziału Kwaterunkowego Starostwa Łódź-Północ, Władysław Mielczarek oraz referent tego oddziału Eugeniusz Podgórski, którzy sprzedali jedno z wolnych mieszkań na ulicy Szczepińskiej za cenę 200.000 złotych. Pierwszy z nich skazany został na 2 lata, a drugi na półtora roku obozu pracy. Nadużycie ujawnione zostało na podstawie obserwacji przez samego starostę.

Premiowe losowanie PPOK rozpoczyna się 15 stycznia b. r.

Pierwsze premiowe losowanie PPOK 1946 r. rozpoczyna się 15 stycznia r. b. Losowanych będzie pięć emisji pożyczki.

Losowania będą publiczne i trwać będą przez 10 dni, a mianowicie:

emisja A — 15 i 16 stycznia,
emisja B — 17 i 18 stycznia,
emisja C — 20 i 21 stycznia,

emisja D — 22 i 23 stycznia,
emisja E — 24 i 25 stycznia.

Czynności losowania rozpoczyna się o godz. 10-ej rano 15 bm. i odbywać się będą w sali Konferencyjnej Ministerstwa Skarbu przy ul. Wileńskiej 2/4. Przepustki do gmachu wydaje biuro przepustek (ul. Wileńska 15).

Akcja szkoleniowa TUR-u nowych kierowników świetlic

W dniu wczorajszym odbyło się otwarcie II Ogólnopolskiego Kursu dla kierowników świetlic i Domów Kultury, zorganizowanego przez Zarząd Wojewódzki TUR-u w Łodzi.

Kurs zgromadził 61 uczestników z całej Polski, w tym 6 TUR-owców z Francji.

Zebrańców powitał kierownik kursu tow. Makarczuk, następnie głos zabrał wiceprzewodniczący Zarządu Głównego TUR — tow. Winlarski, który w krótkich słowach nakre-

ślił znaczenie życia zbiorowego robotników i rolę świetlic w podniesieniu ogólnego poziomu kulturalnego robotników.

O świetlicy, jako miejscu rozrywki i odpoczynku w atmosferze przyjaźnielskiego zespołu współtowarzyszy od warsztatu pracy w im. Zarządu Woj. TUR powiedziała kilka serdecznych słów tow. Wejchert Szymanowska.

Po krótkiej przerwie prof. Krzemieńska wygłosiła wykład inauguracyjny na temat „Zasady pracy świetlicowej“.

Koszty leczenia w szpitalach łódzkich

W związku z ogłoszoną w ostatnich dniach na łamach prasy łódzkiej nową taryfą opłat za leczenie i utrzymanie w szpitalach i sanatoriach miejskich, podajemy niżej, że opłata dzienna od chorych, leczonych na koszt instytucji samorządowych, lub kierowanych przez Ubezpieczalnię Społeczna, wynosi na oddziałach chirurgicznych zł 330, a nie, jak mylnie podano poprzednio, zł 300.

Świeże mięso na kartki

Wydział Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości że w dniach 13, 14 i 15 stycznia oraz 20, 21 i 22 stycznia będzie wydawane mięso świeże (rabanka) na karty żywnościowe kat. I z miesiąca stycznia na odcinek 25 — 0,65 kg i na odcinek 26 — 1,40 kg w cenie 12,50 zł za 2,05 kg.

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego HURTOWNIA WOJEWÓDZKA Nr 2 — ŁÓDŹ, ŻWIRKI 11/13

Proszki do prania

Cena dystrybucyjna proszku paczkowanego wynosi zł. 31 za 1 kilogram (paczka 1/4 kg. 8 zł.) i proszku luzem zł 28 za 1 kilogram.

Sprzedaż w sklepach własnych przy ulicy:

1) PIOTRKOWSKIEJ 65 (róg 6-go Sierpnia)
2) PIOTRKOWSKIEJ 97 (róg Andrzeja)
3) JARACZA 10.

oraz w sklepach Powszechnej Spółdzielni Spożywców zaopatrywanych przez Hurtownię Wojewódzką Nr 2.

Po dymisji Byrnesa

Dymisja Byrnesa stanowi niewątpliwie doniosłe wydarzenie polityczne w skali światowej. Nastąpiła ona nieoczekiwanie w przeddzień rozmów w Londynie na temat przyszłego traktatu pokojowego z Niemcami, oraz w przeddzień obrad Wielkiej Czwórki w Moskwie. Już ten fakt nadaje jej wielkie znaczenie.

Czy Stany Zjednoczone zmieniają swój kierunek polityki zagranicznej? Odpowiedź dokładna na to pytanie jest niezmierznie trudną. Nie mniej już w chwili obecnej zasłże wydarzenia upoważniają do pewnych sugestii oczywiście bardzo ogólnych.

Mianowanie generała Georgea Marshalla, byłego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Chinach, na stanowisko sekretarza stanu, a tym samym wiceprezydenta USA, posiada dwa zupełnie wyraźne zaakcentowane aspekty: wewnętrzny oraz międzynarodowy.

Nominacja ta w skali wewnętrznej jest jeszcze jednym dowodem, obok np. kandydatury gen. Eisenhowera na prezydenta, wzrostu nastrojów prawicowych (konserwatywnych) w społeczeństwie amerykańskim. Po raz pierwszy bowiem w historii federacji amerykańskiej mimo głębokiej, tradycyjnej niemal nieufności ogółu obywateli wobec sfer wojskowych — generał obejmie nie równie eksponowane stanowisko. Lecz zadanie Marshalla nie ogranicza się tylko do Departamentu Stanu. Marshall ma stać się nowym liderem partii demokratycznej. Nie popularność Trumana, tendencje separatystyczne lewego skrzydła, a wreszcie konieczność współpracy z rządem w większości republikańskiej w obu izbach kongresu predysponują właśnie Marschalla na to stanowisko.

Tym też należy wytłumaczyć kursujące pogłoski o ewentualnym przejściu władzy prezydenckiej od Trumana, a w każdym wypadku o zamiarze wysunięcia jego kandydatury w mających się odbyć w roku 1948 wyborach.

Jeżeli chodzi o politykę zagraniczną, zmiana ta musi znaleźć swój refleks w stosunkach międzynarodowych. Wprawdzie polityka zagraniczna USA traktowana jako pewna całość, w sensie zasadniczych tendencji nie ulegnie zwrotowi, co zresztą jest niemożliwe choćby ze względu na istnienie większości republikańskiej w Kongresie oraz prawicowych nastrojów społeczeństwa amerykańskiego. Nie mniej nominacja Marshalla jest wyraźnym zaakcentowaniem wagi problemów Dalekiego Wschodu w polityce Stanów Zjednoczonych. Problemów, które traktowane w skali światowej posiadają olbrzymie znaczenie dla międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Wyrazem tych tendencji jest zarówno polityka wobec Japonii, zawarty ostatnio układ handlowy z Chinami, poważnie uzależniająca je gospodarczo od USA, wreszcie systematycznie powtarzane żądania wobec byłych kolonii japońskich na Pacyfiku. Obecna zmiana zdaje się być właśnie wyrazem podkreślenia aktywności politycznej USA w odniesieniu do tych zagadnień.

Jak się ułoży stosunek USA do Europy, a zwłaszcza do zagadnienia niemieckiego? Nie mamy aktualnie powodów spodziewać się żadnych istotnych zmian odnośnie polityki wobec kontynentu europejskiego iako całości. Jeżeli chodzi o Niemcy, to moment, w jakim nastąpiła dymisja Byrnesa, zdaje się wskazywać, że USA skłonne są odstąpić, trudno oczywiście określić w jakim stopniu, od głoszonych w mowie stuttgartkiej zasad regulacji tego zawiązanego problemu. Fakt ten napawać nas może pewnym optymizmem, zwłaszcza w obliczu nadchodzącej konferencji w Moskwie w marcu br. Stanowisko takie wpłynęłoby oczywiście pozytywnie na przyspieszenie stabilizacji stosunków w Europie powojennej, a tym samym stabilizacji pokoju w ogóle. Najbliższa przyszłość, a więc konferencja londyńska i moskiewska rzucą niewątpliwie wiele światła na te interesujące nas aktualnie problemy, dadzą wyraz dokonywującym się w USA przemianom.

W. PIOTROWSKI

OFIARY

Dyr. Dyrekcji Przemysłu Miejskiego Jan Krupa - Skibiński zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożył zł. 500 na sieroły po poległych Uczestnikach Walki Zbrojnej na Robotnicze T-wo Przyjaciół Dzieci — 500 zł. i na Łódzką Rodzinę Radiową zł. 500.

DDPS
ZYCIE PARTYJNE

Z ramienia Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej zostali delegowani na zebrania:

W Kole przy Kanalizacji i Wodociąg. (Świetlica) Tramwajowa 11 w dniu 11.1. r. b. o godz. 13-ej — tow. Józef Kieller.

W Państw. Zakł. Przemysłu Baw. Nr 16, przy ul. Rembielińskiego 2/42 w dniu 11.1. r. b. o godz. 11 min. 30 — tow. Zawleja Jan.

W Państw. Zakł. Przem. Wełn. Nr 4, przy ul. Kątnej Nr 19, w dniu 11.1. r. b. o godz. 15-ej — tow. Stachowiak Adam.

W Państw. Zakł. Przem. Wełn. Nr 1, przy ul. Wólczańskiej 215, w dniu 11.1. r. b. o godz. 15 min. 30 — tow. Zmudowski Feliks.

W F.mie „John“, przy ul. Piotrkowskiej 219, w dniu 11.1. r. b. o godz. 12-ej — tow. Duniak Stanisł.

W F.mie „Geyer“, przy ul. Piotrkowskiej 293/5, w dniu 11.1. r. b. o godz. 18-ej — tow. Timofiejew Grzegorz.

W Kole przy Woj. Cechu Kominiarzy, przy ul. Piotrkowskiej 12, w dniu 11.1. r. b. o godz. 13-ej — tow. Siuszkiewicz Zbigniew.

W F.mie Tem. Fabr. „Wilanów“ w Tomaszowie Maz., w dniu 11.1. r. b. o godz. 16-ej — tow. Bądzian Włodzisław.

W Kole przy Państwowym Przed-

Transp. Eksp., przy ul. Andrzeja 6, w dniu 11.1. r. b. o godz. 17-ej — tow. Kowalski Stanisław.

W Zakł. Naprawczych Nr 2 „Spółem“, przy ul. Liściastej 17 (dawna Krakowska), w dniu 11.1. r. b. o godz. 14-ej — tow. Lenartowicz Kazimierz.

Koło przy „Film Polski“ (Włókienniczy), przy ul. Zawadzkiej, w dniu 11.1. r. b. o godz. 18-ej — tow. Wyrwa-Rajch Stanisław.

Koło przy „Film Polski“ (Polonia), przy ul. Piotrkowskiej 67, w dniu 11.1. r. b. o godz. 13-ej — tow. Misiak Zdzisław.

Koło przy „Film Polski“ (Bałtyk) przy ul. Narutowicza 18, o godz. 13-ej w dniu 11.1. r. b. — towarzyszy Czernik Kazimierz.

W Kole przy „Elektrobudowa“, ul. Kopernika 56/58, w dniu 11.1. r. b. o godz. 12-ej — tow. Włodarski Zygmunt.

W F.mie „Gutman“, przy ul. Pogonowskiego 5/7, w dniu 11.1. r. b. o godz. 11-ej — tow. Lenartowicz Kazimierz.

W Poczтовых Zakładach Graficznych, przy ul. Gdańskiej 87, w dniu 11.1. r. b. o godz. 12-ej — tow. Marczak Józef.

L.W.E.K.D. — Piotrkowska 77, w dniu 11.1. r. b. o godz. 13.40 — tow. Pilarczyk.

Bohater naszego dzieciństwa (1)

Buffalo Bill — Książę Prerii

Niezwykła kariera dawnego pogromcy bawołów

Pamiętacie jeszcze tego bohatera naszego dzieciństwa, Buffalo Billa, Książę Prerii? Chciałbym Wam dzisiaj opowiedzieć jego niefałszowaną historię; nieza wodnie, ocenicie sami, ile w tym, coście o nim czytali, było prawdy, a ile amerykańskiej reklamy.

JEGO PIERWSZY INDIANIN

Bill, który w prywatnym życiu nazywał się William Fryderyk Cedy, urodził się w roku 1846 — a więc przed zgórą stu laty — w małej miejscinie, w stanie Iowa, ale niedługo po tym radosnym wydarzeniu, cała rodzina Cody'ch przeniosła się do dzikiego wówczas Kansas. Tam, wcześniej zaczął pracować w firmie przewoźnej, jako goniec. W wiele lat później, jego biologowie i zarazem szefowie reklamy, opowiadali wszystkim, że Bill zabił podczas podróży z listem swego pierwszego Indianina, mając zaledwie 11 lat. Cała ta historia jest bardzo mało prawdopodobna, ale koniec końców, uwierzyli w nią wszyscy, nie wyłączając samego Buffalo Billa.

Faktem jest natomiast, że już w bardzo młodym wieku, nauczył się mistrzowskiego suszenia butelek z napojami wysokowyjmi. W zawartej przez siebie umowie o pracę, zastrzeżenie między innymi przydział 10 szklanek whisky (!) dziennie, aby — jak sam pisze — „zapewnić sobie sprawne funkcjonowanie nerek”.

SKĄD SIĘ WZIĘŁA TA NAZWA?

W roku 1864, Cody zaciąga się na trzy lata do wojska, by potem przyjąć posadę, która dała mu jego przydomek. Zaangażowano go mianowicie, do zabijania bawołów (po angielsku — buffalo), dla zapewnienia żywienia dla robotników pracujących nad budową linii kolejowej „Kansas Pacific”. W ciągu 17 miesięcy, nasz Bill zabija 4283 bawołów.

Następnie powraca do wojska i wstępuje do 5-ej dywizji kawalerii, gdzie w utarczkach z Indianami wyróżnia się na tyle, że zo-

staje cytowany w rozkazach swoich dowódców. Ale prawdziwym bohaterem tych walk, był major Frank North, który prawdopodobnie jest największym zabijaczem Indian, jakiego zna historia tych walk na prerii. North napotkał też niedługo twórcę amerykańskiej powieści brukowej, Nedda Buntline'a, który nie mógł jednak uzyskać zgody majora, na opisanie go w romansidach odcinkowych. North, który był sam człowiekiem skromnym i unikał rozgłosu, wskazał jednak Buntline'owi Buffalo Billa — jako chę-

tego do odegrania roli bohatera w tych powieściach dla półanalababów.

BUFFALO BILL — „KRÓL LUDZI POGRANICZA”

Kiedy spryciarz ten poznał w roku 1869 Cody'ego, połapał się od razu, że nadarza się wspaniała okazja do stworzenia nowego bohatera brukowych powieści. Napisał też serię powieści o „Buffalo Billu — Królu Ludzi Pogranicza”, które dały początek całemu mitu o Dzikim Zachodzie. W utworach tych Led Buntline, stworzył nowy typ bohatera — i do

tej właśnie miary, musiał się zastosować sam Buffalo Bill.

Nosił lekką kamizelkę z koźlej skóry, czerwoną koszulę i fantazyjne sombreso, spod którego spływały na kark długie, piękne, włosy. Jego małe wąsiki były nastroszone do góry. Wspaniale jeździł na swym śnieżnobiałym rumaku, a każde jego poruszenie, wywoływało zachwyt.

BOHATER W WYDRAŻONYM PNIU

Wkrótce po ukazaniu się wzmiankowanej serii powieści, która cieszyła się niebywałym powodzeniem, na deskach teatru Bowery zaczęto przedstawiać sztukę, o tym samym tytule. W jednej ze scen, bohater, którego rolę kreował J. B. Studley, jest ścigany przez Indian i schronił się do wydrążonego pnia. Jego prześladowcy, widocznie zbyt mało spryt

ni, by znaleźć tę niesłychanie skomplikowaną kryjówkę, zmęczeni przeciągającym się pościgiem, siadają akurat wokół ognia i rozpalają przy nim ognisko.

Nieprzytomna z wrażenia publiczność wstrzymywała oddech w piersiach, by zobaczyć upieczonego na skwarkę bohatera. Ale ten, kiedy nerwy widzów były już bliskie kryzysu, wrzucił do ogniska swój woreczek z prochem, a wybuch rozpędził Czerwonoskórych na cztery wiatry. Publiczność była zachwycona, a wtedy reflektor kierował się na łożę, gdzie zawsze siedział autentyczny Buffalo Bill, któremu urządzano owację, jako wynalazcy tego radykalnego środka na Indian. W ten sposób, sam jeszcze nie występując, zasnął Cody sławy teatralnej, która miała go nie opuszczać przez 40 lat.

HISTORIA JEDNEGO MEDALU

Po tej wycieczce nowojorskiej, Cody powraca znów do swoich prerii jako cywilny wywiadowca w 3-ej dywizji. 22 maja 1872 roku, otrzymuje od Kongresu Medal Honorowy za dzielność wykazaną w akcji przeciw Indianom nad rzeką Platte w Stanie Nebraska. Przez następne 44 lata, medal ten był największą dumą Buffalo Billa. W roku 1917, Departament Wojny skreślił jednak z listy około 700 posiadaczy tego medalu, między innymi i naszego bohatera, w tym czasie bowiem, kiedy otrzymał był swe odznaczenie, nie był ani szeregowym, ani oficerem w wojsku, co było warunkiem koniecznym do nadania medalu.

W roku 1872, przygody Buffalo Billa na prerii kończą się definitywnie. Ned Bustline naciska go ciągle, starając się zaangażować go do czynnego udziału w urządzanych przez siebie widowiskach. W końcu Cody ulega jego namowom. Zaczyna się dlań okres prawdziwej świetności i triumfu.

Ludwik Wrześniowski.

Jutro dokończenie p. t. „Pod Gwiazdzystym Sztandarem”.

Z powodu śmierci O J C A

OB. MARIANOWI GIMBLEWSKIEMU

wyrazy współczucia składają

Dyrekcja i Pracownicy
Przedsiębiorstwa Miejskiego
„Kanalizacja i Wodociąg m. Łodzi”

Wielki strajk zecerów

Francja bez gazet

Pracownicy drukarscy walczą o swe prawo

PARYŻ (SAP). — Narodowa Federacja Pracowników Prasy Francuskiej ogłosiła następujący komunikat: „Wskutek żądań przedstawionych Federacji przez maszynistów rotacyjnych i popartych częściowym strajkiem zecerów — drukowanie i wydanie gazet paryskich okazało się niemożliwe”.

Pracownicy drukarscy oświadczyli, że jak długo to było możliwe, szli drogą ustępstw, lecz żąda się od nich wciąż nowych ofiar, którym nie mogą zadość uczynić.

STRAJKUJĄCY ZECERZY ŻĄDAJĄ 25% PODWYŻKI PŁAC

W Paryżu nie ukazała się ani jedna gazeta.

Solidarność Federacji Prasy połączyła za sobą, zgodnie z uchwa-

łą komisji wykonawczej z dnia 3 stycznia 1947 r., wstrzymanie wydawnictw prowincjonalnych.

W całym kraju nie ukazały się gazety poranne w piątek rano, z datą 10 stycznia i gazety wieczorne z datą sobotnią — 11 stycznia.

Narodowa Federacja Pracowni-

ków Prasy zwróciła się do rządu z żądaniem, aby prace narodowej konferencji prasowej zostały natychmiast wznowione w takiej formie, która będzie przyjęta przez wszystkich zainteresowanych. Na konferencji należy jak najszybciej rozstrzygnąć wszystkie sporne sprawy.

Paraliż dziecięcy

panuje na Madagaskarze

Wobec panującej na Madagaskarze epidemii paraliżu dziecięcego, wysoki komisarz Madagaskaru zabronił dzieciom poniżej lat 10-ciu opuszczać miejsc zamieszkania.

Specjalne zarządzenia mogą być stosowane w stosunku do

tych, którzy mają zamiar opuścić wyspę. Pasażerowie będą mogli wyruszyć dopiero w ostatniej chwili, aby natychmiast wsiąść na okręt, unikając zatrzymania się w hotelu lub w porcie.

Kanadydaci PPS do Sejmu

Henryk Wachowicz

Henryk Wachowicz, wnuk powstańca i syn bojowca PPS, od najmłodszych swoich lat zaciągnął się w uczciwą, wierną, bezkompromisową służbę polskiego proletariatu. Już w roku 1925 był w szeregach młodzieży PPS, a w następnym roku wstępuje do partii. Zostaje członkiem Centralnego Komitetu OM TUR w roku 1928. Od roku 1933 jest stale wybierany do OKR PPS, aby od roku 1934 już bez przerwy pozostać członkiem egzekutywy PPS w Łodzi. Jego działalność cechuje zawsze nieugiętość, niezłomność przekonań i ukochanie idei socjalistycznej. Walczy śmiało i odważnie słowem i piórem. Redaguje „Tydzień Robotnika” i „Łodzianina”. Piórnym mówcą o dużej sile argumentacji i przekonywania, porywa tłumy. Nieskazitelną charakteru i stałością przekonań wybija się na czoło przywódców polskiego socjalizmu w skali krajowej.

W czasie wojny, w dniach klęski wrześniowej, ze sztandarem partyjnym przekrada się za Bug, aby natychmiast wrócić do twardej, ciężkiej walki konspiracyjnej z faszystowskim najeźdźcą. Kilkanaście razy przekrada się przez granicę, utrzymuje stałą łączność z Warszawą, a na zjeździe wszystkich grup socjalistycznych zostaje wybrany zastępcą przewodniczącego powstałej Partii Polskich Socjalistów. Po śmierci Adama Próchnika bierze w swoje wypróbowane ręce przewodnictwo konspiracyjnego ruchu socjalistycznego. Wydany przez prowokatora w ręce gestapo wydostaje się z więzienia i występuje pod szeregami przybranych nazwisk; jest jednym z kierowników socjalistycznego ruchu oporu. W roku 1945

w dzień wyzwolenia Łodzi wraca do ukochanego miasta i wyposażony w pełnomocnictwa CKW PPS odbudowuje szeregi partyjne, zostając sekretarzem wojewódzkim PPS. Jest członkiem Rady Naczelnej PPS,



wchodzi w skład CKW PPS, będąc równocześnie członkiem Komisji politycznej PPS. Jest członkiem MRN oraz posłem do KRN.

Henryk Wachowicz oddaje całego siebie sprawie

robotniczej. Jest duszą łódzkiej organizacji PPS. — W czasie pełnienia przez siebie ważnych i ciężkich obowiązków ogólnokrajowej natury, nie rozstaje się ze swoim środowiskiem, nie umie żyć bez codziennej, partyjnej roboty. Nie oszczędza swoich sił ani zdrowia. Wszędzie tam, gdzie toczy się walka o prawa klasy robotniczej, tam, gdzie trzeba do tej walki przygotowania, energii, entuzjazmu i siły przekonania, tam staje Wachowicz.

Robotnicy Łodzi znają go dobrze. Jego mocny głos rozbrzmiewa na robotniczych zgromadzeniach od wielu lat. Kiedyś wzywał do nieublaganej, zdecydowanej walki z faszyzmem, budził w klasie pracującej poczucie jedności działania i solidarności polskiego proletariatu. Dzisiaj z tą samą siłą i przekonaniem walczy o utrwalenie ustroju demokratycznego i uwidocznienie wpływów polskiego ruchu socjalistycznego we wszystkich dziedzinach naszego życia publicznego.

Polska Partia Socjalistyczna, jej program, działalność, linia polityczna, jej wspaniałe tradycje rewolucyjne, osiągnięcia i trudy bojowe, upadki i zwycięstwa, to wszystko tworzy treść życia i pracy, niezłomnego żołnierza i przywódcy PPS, jakim jest Henryk Wachowicz, zawsze pełen odwagi cywilnej, odpowiedzialności i głębokiej wiary w zwycięstwo słusznej sprawy.

Robotnik czy inteligent pracujący dzisiejszej Łodzi, głosując na listę Bloku Stronnictw Demokratycznych, na której w okręgu 6-tym figuruje nazwisko Henryka Wachowicza, oddaje swój głos na człowieka, który w Sejmie Ustawodawczym Rzeczypospolitej wypełni z honorem zaszczytną misję zastępowania interesów ludu pracującego, którego jest wiernym synem i gorliwym, sumiennym obrońcą. (h)

Podajemy komunikat meteorologiczny

„Przepowiednie pogody”

Jak pracuje i co robi P. I. M.?

Pogoda jest kapryśna, — zmienia się jak humor kobiety. Dziś jest siarczysty mróz, jutro może padać deszcz. Dla wielu ludzi uśmiech słońca, czy rozpacza ulewa, mróz czy upał, sprawdza się do problemu takiego czy innego doboru odzieży. Są jednak ludzie, którzy śledzą pilnie pogodę, możnaby powiedzieć „żyją z niej”, jak np. ogrodnicy, rolnicy. Od pogody też uzależniona jest komunikacja, szczególnie lotnicza. Tym właśnie ludziom służy, o nich troszczy się jak matka, Państwowy Instytut Hydrologiczno-Meteorologiczny zwany krótko „PIM'em”.

OBSERWATOR NA POSTERUNKU.

Nikomiu nieznanym anonimowy obserwator czuwa całą dobę. Co trzy godziny bada siłę i kierunek wiatru, zachmurzenie, widzialność, temperaturę powietrza, ciśnienie atmosferyczne, wilgotność, opady i inne zjawiska. Anonimowy obserwator notuje skrupulatnie wszystkie spostrzeżenia, uwagi i w ciągu 10 — 15 min. podając „tajemnicze” hasło „lot-met”, uzyskuje rozmowę telefoniczną ze „Zbiornicą meldunków”, aby podać stan zaobserwowanej pogody.

KOMUNIKAT LECI W ŚWIAT.

Zbiornica przyjmuje meldunki ze wszystkich 43 stacji synoptycznych w Polsce i na podstawie dokładnych obliczeń ustala stan pogody „na dzień jutrzejszy”. To jednak nie koniec pracy meteorologów. Komunikat trzeba przekazać do radia, na wszystkie lotniska, wojsku, wszystkim, którzy nań czekają — całemu światu. To też komunikaty „leca” specjalnym szyfrem międzynarodowym. Wszyscy mogą z nich korzystać i korzystają też dla orientacji o pogodzie na całym świecie, istnieje bowiem t.zw. Międzynarodowa Służba Meteorologiczna.

ZMUDNA PRACA.

Ustalenie pogody na „dzień” nie wyczerpuje jeszcze zadań PIHM-u. Prócz stacji synoptycznych, czyli prowadzących wszystkie obserwacje, istnieją jeszcze stacje klimatologiczne, wodowskazowe, opadowe i obserwatoria górskie, które przeprowadzają badania naukowe. Obserwatoria te przeprowadzają badania trzy razy dziennie o oznaczonych godzinach, notują w „dzienniczkach”, na podstawie których robi się roczne statystyki, potrzebne do ustalenia sfer klimatycznych i klimatu danej okolicy czy kraju. Ścisła i dokładna obserwacja potrzebna jest również do układania t.zw. Kalendarzy pogody, tak bardzo cenionych przez rolników.

JAK LATARNIK...

Jak latarnik na bezładnej wyspie, siedzi więc w swej względnie odosobnionej stacji meteorologicznej obserwator. Laboratorium jego składa się z precy-

zyjnych termometrów, termografów i hydrografów umieszczonych w t.zw. klatce meteorologicznej, wiatromierza, deszczomierza, laty śniegowej i barometru. Lepiej wyposażone obserwatoria mają jeszcze psychrometr do mierzenia wilgotności powietrza. Praca obserwatora jest odpowiedzialna, wymaga wiele wytrwałości, zapału i ofiarności.

„STAN POGODY” W POLSCE.

Po wojnie PIHM rozpoczął

swą działalność już w lutym 1945 r. Jak wszędzie brak było fachowców, brak przyrządów. Zaczęto więc kompletować przyrządy, szkolić kadry fachowców. Już w kwietniu 1945 r. zorganizowano I kurs szkoleniowy dla meteorologów - obserwatorów pod kierownictwem tow. mgr. Zochowskiej. Pionierzy poszli w teren.

Obecnie na terenie Polski uruchomionych jest ok. 1.000 stacji wszystkich typów, zatrudniających ponad 1.000 pracow-

ników. Ośrodek dyspozycyjny PIHM znajduje się w Warszawie, oddziały okręgowe zaś w Katowicach, Słupsku, Gdyni, Wrocławiu i Krakowie.

Zbiornicą meldunków obserwacyjnych ze wszystkich stacji meteorologicznych jest Łódź.

Łódź — barometr życia gospodarczego, ruchu robotniczego, sygnalizuje: temperatura wzrasta, mgła opada, miejscowe zachmurzenia, w najbliższych dniach pogoda się ustali.

H. Adameczewska

Pozbawieni kart żywnościowych

korzystać będą z ulg dla świata pracy na podstawie zaświadczeń

W dniu wczorajszym w Wydziale Aprobizacji i Handlu Zarządu Miejskiego odbyła się konferencja przedstawieli zakładów użyteczności publicznej z przedstawicielem Wydz. Aprobizacji i Handlu na temat świadczeń różnych instytucji w związku z wykluczeniem pewnych grup pracowniczych z szeregu korzystających z kart żywnościowych I kat.

Nowe zarządzenie wstrzymujące karty I kat. dla pracowników spółdzielczości, PCH, dziennikarzy, literatów i artystów, nie zatrudnionych w instytucjach komunistycznych itp. sprawiło wiele kłopotu instytucjom jak tramwaje, gazownia, elektrownia, Zarząd Nieruchomości itp., ponieważ instytucje te przyjęły za podstawę przyznawania ulg pracownikom danych instytucji, aby uniknąć ewentualnych nadżyć.

Po długiej, wyczerpującej debacie, postanowiono przyjąć za pod-

stawę przyznawania ulgowej taryfy tramwajowej i znizonych opłat za gaz, elektryczność itp., zaświadczenie pracy. Dotyczy to również wolnych zawodów, jak literaci, dziennikarze, artyści itp., którzy dotychczas otrzymywali karty przez Związki Zawodowe. Obecnie po pozabawieniu ich kart żywnościowych, wystarczą zaświadczenia Związków

do otrzymania ulg przysługujących dla świata pracy.

Niezałatwiona została jeszcze sprawa ekwiwalentu pieniężnego dla wolnych zawodów. Pracownicy instytucji pozbawionych kart otrzymają ekwiwalent w sumie prawdopodobnie ok. 3.000 zł miesięcznie od instytucji, w której są zatrudnieni.

(A)

Pracownicy spółdzielcy opowiadają się za Blokiem Demokratycznym

W sali RKS TUR przy ul. Zachodniej 43 odbyło się zebranie przedwyborcze pracowników i przedstawicieli województwa łódzkiego. Przewodniczył ob. Jańczyk prezes Zarządu PSS w Łodzi. Liczne zebrani spółdzielcy wysłuchali przemówień Prezesa Zarządu Głównego Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP. ob. pułk. Pszczółkowskiego oraz dyr. Rapalskiego. Ponadto przemawiał ob. wojewoda Dąb-Kociół. Przed mówcy rzeczowo uzasadnili przyczyny całkowitej solidarności ruchu spółdzielczego z Blokiem Demokratycznym, co daje gwarancję pełnej realizacji i ochrony przeprowadzonych reform społeczno-gospodarczych oraz wykonania 3-letniego planu odbudowy kraju. Zaplanowanie ducha jedności i zgody pozwoliło na zrealizowanie postulatów „wychowania nowego człowieka” do „nowego ustroju” opartego cał-

kownie na przesłankach społecznych.

Po przeprowadzonej dyskusji uchwalono przez aklamację rezolucję o całkowitym poparciu Bloku Demokratycznego w nadchodzących wyborach.

Kto mieszka w Łodzi

Wg danych Wydziału Ewidencji Zarządu Miejskiego m. Łodzi podział narodowościowy ludności naszego miasta przedstawia się na dzień 1 stycznia br. następująco:

Polacy	507.721
Rosjanie	1.966
Ukraińcy	384
Niemcy	25.989
Żydzi	14.152
Inni	1.441

Razem 551.653

OBWIESZCZENIE

Prezydenta m. Łodzi w sprawie za-kazu znęcania się nad zwierzętami z dnia 30 grudnia 1946 r.

Nr XX. SP. III-1-0/21/46

Wobec częstych wypadków znęcania się nad zwierzętami, przypominam najważniejsze przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ochronie zwierząt z dn. 22.3.1928 r. (Dz. U. R. P. Nr 42, poz. 417/32 r.).

- Przez znęcanie się należy rozumieć:
 - używanie do pracy zwierząt chorych, rannych i kulawych oraz utrzymywanie ich w stanie wybitnego niechlujstwa;
 - bicie zwierząt: po głowie, dolnej części brzucha, dolnych częściach kończyn;
 - bicie zwierząt przedmiotami twardymi i ostrymi, albo zaopatrzonymi w urządzenia — obciążone na sprawienie specjalnego bólu;
 - przeciążanie zwierząt pociągowych i jucznych ładunkami, albo zmuszanie do zbyt szybkiego biegu, oczywiście nieodpowiadającymi ich siłę lub stanowi drogę;
 - przewożenie, przenoszenie lub przepędzanie zwierząt w sposób, w

pozycji lub w warunkach powodujących zbędne cierpienie fizyczne;

- używanie uprząży, pet. więzów itp. powodujących ból, lub uszkodzenie cieleśne;
 - złóżkiwe straszanie lub drażnienie zwierząt;
 - wszelkie w ogóle zadawanie zwierzętom cierpień bez odpowiednio ważnej i słusznej potrzeby;
 - Kto dopuści się czynu przewidzianego w punkcie 1 pod lit. a, b, c, d, e, i f ulegnie karze grzywny w drodze postępowania karno-administracyjnego do 20.000 zł albo karze aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie.
- Tej samej karze ulegnie właściciel zwierzęcia, pracodawca lub przedsiębiorca, który świadomie pozwala na popełnienie jednego z czynów przewidzianych w § 1 pod lit. a, b, c, d, e, i f lub powoduje popełnienie takiego czynu albo doń zmusza.
- Jeśli czynu przewidzianego w punkcie 1 dopuszczono się w sposób wskazujący na wyjątkowe okrucieństwo sprawcy, winny ulegnie karze więzienia do jednego roku.
 - W wypadku popełnienia wyżej wymienionych przestępstw przez nieletnich do lat 14 rodzice lub opiekunowie, winni niedozoru ulegną karze w drodze sądowej do 500 zł grzywny.
 - Za dopuszczenie się przestępstwa przewidzianego w punkcie 1 lit. g, h — winny ulegnie karze w drodze sądowej.

PREZYDENT MIASTA
(—) Kazimierz Mijał

Na fundusz wyborczy P. P. S.

Stanisław Kowalski składa na fundusz wyborczy zł. 1000 i jednocześnie wzywa w Gazetnie Miejskiej tow. Łazińskiego Józefa, Jagielskiego Adama, Słonia Ludwika, Kosiorka Kazimierza, Mońka Bronisława do wpłacenia na wspomniany fundusz po 500 zł.

Tow. mgr. Serocki wpłacił na fundusz wyborczy PPS zł. 5000 (pięć tysięcy).

Tow. Luczkowski Henryk wpłaca na fundusz wyborczy zł. 500 i wzywa tow. Szychowskiego Józefa, Raczynskiego Henryka, Borysiaka Józefa i Adameczka Mieczysława.

Tow. Piotr Radziszewski wpłacił zł. 1000 (tysiąc) i wzywa tow. tow.

Feliks Naguszewskiego, Ignacego Pawłowskiego i Aleksandra Hanke. Tow. Rosman wpłacił zł. 2000. — i wzywa tow. kpt. Kołodziejskiego.

UWAGA! UWAGA! PABIANICE!
Tow. Karcher Paweł wpłaca 1.000 zł. na fundusz wyborczy PPS i wzywa tow. tow. Malczyńskiego Leopolda, Sobolewskiego Mieczysława, Powalskiego Bolesława, Prezydenta Doleckiego Władysława, Płk. Gryf - Keszycki Zygfryd, Uznańskiego Józefa, Górnego Ignacego, Popławskiego Władysława, Króla Stefana, Kowalczyka Adama, Fijółka Stanisława, Posta Karola, Wacla Bronisława, Kraja Floriana P.Z.P.B.

PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie częściowego remontu Prewentorium w Łagiewnikach.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślego należy składać w Wydziale Odbudowy, ul. Piotrkowska 64, I piętro, pokój Nr 5 do dnia 23 stycznia 1947 r. do godz. 12-ej w kopercie należycie zamkniętej z napisem „Oferta na wykonanie częściowego remontu Prewentorium w Łagiewnikach”.

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Odbudowy, Oddział Budowlany, ul.

Piotrkowska 64, II piętro, pokój Nr 115.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-ej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł. 15.000 należy złożyć w Kasie Zarządu Miejskiego ul. Roosevelt 15. a kwit wplaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 8 stycznia 1947 r.
Zarząd Miejski w Łodzi

Zakazane piosenki

Ludzie posiadają chorobliwą skłonność do krytykowania, wytykania błędów... drugim i — co tu owiać rzecz w bawelnę — do szukania dziury w całym. Nie są przy tym wszystkim wolni od wielu innych grzechów, a przede wszystkim do nieufności i podejrzliwości. Wiemy to wszyscy z własnego doświadczenia. Ponadto jesteśmy niecierpliwi w sposób trochę przesadny. Wystarczy powiedzieć nam, że coś się planuje, że coś będzie, że coś się szykuje itd., aby nas ogarnęła dzika żądza natychmiastowego zrywania owoców z drzewa, które się dopiero sadzi.

Mówię to w związku z tymi wszystkimi, którzy nie rozumieją, że od planu do realizacji jest bardzo daleko i, że ta przestrzeń musi być wypełniona pracą, tak, ciężką pracą!

Przeczytałem wczoraj w gazetach ogłoszenie, że w szeregu kin łódzkich dana będzie 10 bm. (dziś) premiera pierwszego powojennego filmu polskiej produkcji — „Zakazane piosenki”.

Przyznam się, że ta zapowiedź wywarła na mnie duże wrażenie, aczkolwiek od dawna przecież wiedziałem, że ten film pojawi się na ekranie. Ileż złośliwych uwag padło pod adresem Filmu Polskiego w związku z tymi „Zakazanymi piosenkami”? Ileż dowcipów, niezłych zresztą, opowiadano sobie, lub wypisywano na temat pionierów naszej kinematografii, dając właściwie wyraz ogólnemu zniecierpliwieniu długotrwałości przygotowań do dzisiejszej premiery pierwszego filmu gometrażowca?

Ludzie odnośli się sceptycznie do wszystkich oświadczeń, do reportażu i artykułów, które próbowały z wyrozumiałością mówić i pisać o wysiłkach Filmu Polskiego.

Kto jednak bliżej przyglądał się robotce w studiach, kto widział, ile razy Danuta Szafiarska i Duszyński, Kurnakiewicz i Świdorski i wielu innych jeszcze artystów, statystów, reżyserów, dekoratorów, pomocników itp. musiało powtarzać i przeobrażać każdy fragment filmu, że benedyktyńskiego trudu trzeba było włożyć w pracę, którą przecież rozpoczęto z niczego — ten zawsze miał inny sąd o wszystkim, choć i może nawet, poniekąd, nie dziwił się pesymistom.

Wiedzieliśmy, że filmów nie robi się na kolanie. Nawet krótkometrażowych, które, nawiasem mówiąc, zdobywały nagrody („Wieliczka”).

I oto nareszcie dzisiaj odchodzi się premiera. Długo oczekiwana przez wszystkich. Jest to bezwzajemnie światło nie tylko Filmu Polskiego.

Nie można było nikomu zakazywać wypowiadania krytycznych uwag i hipotez, ale „Zakazane piosenki”, według scenariusza Ludwika Starskiego, przecież rozbrzmiewać będą od dziś z wielu ekranów polskich. STG.

Teatr G O N G TYLKO KILKA RAZY!
Południowa 11
POWTÓRZENIE SPECJALNEGO NUMERU "NOWOROCZNEGO"
COCTAIL SYLWESTROWY
DYMSZA, GIERASIEŃSKI
JANOWSKA KARSKA MORAWSKI WESOŁA
WILCZYŃSKA DARSKI SZWAJCER PIĄTKA

SPORT

Zaczynamy głosować Za tydzień poznamy opinię Łodzian

Plebiscyt, w którym czytelnicy „Kuriera Popularnego“ wybiorą dziesięciu najlepszych sportowców Łodzi, wszedł w stadium końcowe. Dziś zamieszczamy pierwszy kupon ewidencyjno-plebiscytowy. Tego rodzaju kuponów zamieścimy kolejno pięć.

Początkowo zamierzaliśmy tylko trzykrotnie zamieścić kupony, na których należy odpowiedzieć kto jest najpopularniejszym sportowcem Łodzi. Głosy naszych czytelników przekonały nas jednak, że ilość kuponów

należy powiększyć. Dla tego będzie ich pięć.

JAK WYPELNIAC KUPONY

Kupon plebiscytowy zawiera 10 rubryk głosowania i rubrykę ewidencyjną. W pierwszej części dotyczącej bezpośrednio plebiscytu, należy wpisać nazwiska 10 sportowców, których czytelnicy uważają za najlepszych w r. 1946. Oczywiście należy zwracać uwagę na kolejność wpisywania nazwisk. Sportowiec wymieniony na miejscu pierwszym otrzyma 10 punktów, na miejscu dru-

gim — 9 pkt, na trzecim 8 pkt itd. Ma to zasadnicze znaczenie dla ostatecznego wyniku plebiscytu, ponieważ o liście 10 najlepszych sportowców decydują liczbę punktów jakie dany zawodnik w plebiscycie zbierze.

Aby wyjaśnić dokładnie technikę głosowania, podamy przykład jak należy wypełniać kupony. A więc na miejscu pierwszym np. Władysław Karasiak.

Na miejscu drugim Józef Pisarski. Na miejscu trzecim Stanisław Baran itd.

W tym wypadku Karasiak otrzyma 10 pkt, Pisarski 9 pkt, Baran 8 pkt itd.

Głosowanie nasze nie ma żadnych ograniczeń. Można więc wypełnić kilka a nawet kilkadziesiąt kuponów. Można wypisać na kuponach 10 piłkarzy, względnie lekkoatletów. Jedyne ograniczenie dotyczy powtarzania nazwisk. Niewolno więc powtarzać na tym samym kuponie tych samych nazwisk. W takim wypadku będziemy w rachubę brać jedynie tę pozycję, na której dany sportowiec został postawiony najwyżej. To znaczy że gdyby ktoś chciał na pierwszych 6 miejscach postawić Wajsównę, otrzyma ona tylko 10 pkt za 1 miejsce. Następne jej pozycje na tym kuponie zostaną anulowane.

TERMINY

Wypełniono dokładnie kupony należy przesyłać do redakcji naszego pisma na adres: „KURIER POPULARNY“, ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA Nr 68, w terminie do 20 stycznia b. r. Ogłoszenie wyniku głosowania nastąpi w numerze niedzielnym 2. stycznia.

NAGRODY

Plebiscyt nasz spotkał się z żywym oddźwiękiem wśród łódzkiego społeczeństwa sportowego. Rezultatem tego były nagrody dla najlepszych sportowców, które ofiarował: prezes Miejskiej Rady Narodowej Edward Andrzejak, prezes Łódzkiego Robotniczego Sportowego Komitetu Okręgowego wiceprezydent Stanisław Duniak, wiceprezes RKS TUR Wacław Zatkę. Łącznie więc z nagrodą przechodnią w postaci pięknej puchary, ufundowaną przez wydawnictwo „Kuriera Popularnego“ Robotniczego Sportowego Komitetu Łodzi zostanie nagrodzonych.

Raz jeszcze przypominamy, że w naszym plebiscycie każdy głos jest ważny. Nikt z łódzkiej sportowców nie powinien się wstrzymać z oddaniem głosu. Od jutra już można przysyłać kupony plebiscytowe. Czekaamy!

Gwiazdy łódzkiej lekkoatletyki Kobiety skutecznie rywalizują z mężczyznami

Lekkoatletyka nie ma w Polsce tak idealnych warunków rozwoju, jak np. w Szwecji, ZSRR, Anglii, Francji czy Czechosłowacji. Niemniej jednak lekkoatletki polskie po 6-cho letniej okupacji zrobili duży krok naprzód, a do największych ich sukcesów trzeba zaliczyć wyniki osiągnięte przez Jadwigę Wajs-Gredkiewicz (DKS) na mistrzostwach Europy w Oslo oraz na międzynarodowych zawodach w Göteborgu.

Trzecie miejsce Wajsówny w dysku i czwarte w kulę dało ekspedycji naszej na mistrzostwach świata część punktów, jakie w ogóle zdobyliśmy w Oslo. W Göteborgu na międzynarodowych zawodach Polka zajęła pierwsze miejsce. Z innych międzynarodowych sukcesów zawodniczki DKS należy wspomnieć o zwycięstwie w kulę i dysku w meczu międzypaństwowym z Czechkami.

W Polsce Wajsówna była bezkonkurencyjna w swej konkurencji — rzucie dyskiem chociaż na początku sezonu przegrała ze Stachowiczówną w Krakowie. W innych konkurencjach, jak pchnięcie kulą, skoku wwyż, skoku w dal, z miejsca i oszczepie czy biegu na 80 m przez płotki była zawsze groźną dla specjalistek. Na mistrzostwach Polski Wajsówna zdobyła mistrzostwo w dysku, a w kulę i skoku w dal, z miejsca zajęła drugie miejsce.

W mistrzostwach Łodzi Wajsówna zdobyła 5 pierwszych miejsc. Moderówna Mieczysława (LKS) — najszybsza kobieta w Polsce, pozbawiona została kilku mistrzostw Polski tylko z powodu startu „osmiornicy“ — Walasiewiczównę. W Polsce do mistrzostw Europy była bezkonkurencyjna, chociaż początek sezonu nie zapowiadał się różowo i panna Miecica doznała kilku porażek m. in. od Słomczewskiej.

Na „międzynarodowe wody“ Moderówna wypłynęła w r. 1946. Mistrzostwa Europy nie przyniosły jej wprawdzie sukcesów, ale start w Pradze na meczu z Czechosłowacją przyniósł zawodniczce LKS-u pewien sukces w postaci drugiego miejsca w skoku w dal wynikiem 5,05 m, co jest również rekordem życiowym utalentowanej sportsmenki Łodzi.

Pozbawiona tytułów mistrzowskich w Krakowie przez Walasiewiczównę, na mistrzostwach Polski w 5-cioboju, który się odbył w Łodzi omal się nie zrewanżowała p. Stelli za Kraków, gdyby nie... fatalny rzut oszczepem.

Na lekkoatletycznych mistrzostwach Łodzi Moderówna podobnie, jak Wajsówna zdobyła 5 pierwszych miejsc.

Trio lekkoatletek uzupełnia młoda zawodniczka DKS-u — Słomczewska II, która szczyty swej formy osiągnęła w czerwcu. W tym czasie pokonała dwukrotnie Moderównę. Słomczewska podobnie, jak Wajs-Gredkiewicz i Moderówna, reprezentowała barwy polskie w Oslo i Pradze. Na mistrzostwach Łodzi we wszystkich biegach krótkich zdobyła 2-gie miejsce.

Kuźmicki Wacław (DKS) bezwzględnie jest wielkim talentem lekkoatletyki polskiej. W tym roku startował w 10-cioboju 3 razy (raz bez biegu na 1500 m), a do II-gich eliminacji był najlepszym polskim zawodnikiem w skoku w dal i trój-skoiku oraz rywalizował z Gierutą w dysku, którego zresztą na zawodach w Katowicach pokonał.

W mistrzostwach Łodzi Kuźmicki nie startował, gdyż brał udział w obozie lekkoatletycznym w Białobrzegach, gdzie pod okiem Siedleckiego szlifował swoją formę.

W zimowych mistrzostwach Polski, które odbyły się w lutym ub. roku w Olsztynie zdobył po raz pierwszy tytuł mistrza Polski w trój-skoiku.

Kuźmicki jest również dobrym siatkarzem.

Lipowski (DKS) i Jaraczewski (AZS) w ubiegłym roku osiągnęli na setkę identyczne czasy — 10,8 sek., przy czym na zawodach w Łodzi lepszym był Lipowski, a na wyjazdach — Jaraczewski. Ten ostatni może poszczycić się zwycięstwem nad Rutkowskim i Danowskim w finale setki na I-szych eliminacjach. Zarówno Lipowski, jak i Jaraczewski należą do ekstraklasy polskich sprinterów chociaż ostatniego słowa jeszcze nie wypowiedzieli w r. bieżącym powinni zbliżyć się do rekordu mistrza Zasłony.

H. K.

Lista 10-ciu najlepszych sportowców okręgu łódzkiego

1. _____
2. _____
3. _____
4. _____
5. _____
6. _____
7. _____
8. _____
9. _____
10. _____

Nazwisko i imię głosującego _____

Dokładny adres _____

Jutro o 15.30

Podamy wynik meczu ŁKS—Legia

Olbrymie zainteresowanie jutrzejszym meczem rewanżowym w hokeja między ŁKS a Legią Warszawa, skłoniło naszą redakcję do delegowania na to spotkanie specjalnego wysłannika.

Będzie nim red. W. Kaczmarek. Jego realcje zamieścimy w numerze poniedziałkowym. W niedzielę wynik meczu podamy już o godzinie 15.30 w oknie wystawowym administracji „Kuriera Popularnego“, ul. Piotrkowska 70.

ŁKS wyjeżdża do Warszawy w następującym składzie: Bramka — Makutyłowicz; obrona: Werner, Metternich; I atak: Czyżewski, Kelm, Król; II atak: Staszewski, Sokołowski, Głowacki. Jako rezerwowi pojadą, Stanisławski i Łapeczyński.



— Bracia — rzekł do patrzących nań z litością wojowników — los mój także już dobiega kresu. Obiecałem mojej żonie, że wychowam naszych synów na dzielnych ludzi. Żaden z nich obecnie mnie nie potrzebuje. Wyjął z zanadru ten sam nóż, którym przebiła się przed alty jego żona i zanim ktokolwiek mógł mu przeszkodzić przebił się nim. Pochowano go w tym samym grobowcu, gdzie spoczywał światobliwy marabut. Od tej pory grób ten nosi nazwę „Grobowiec wielkiej miłości“...

Ani jednym drgnięciem powiek Kent nie dał znać, jak olbrzymi wstrząs wywołały w nim słowa Vanozzy. Myśli pędziły mu przez mózg, jak huragan. Pochylił głowę i rzekł:

— Widzę, że signora także zna wiele opowieści mego ludu. Gdybym wiedział wcześniej, że bajka ta jest jej znana, opowiedział bym co innego.

— Tak, Husseinie, znam ją. Bardzo wątpię jednak, czy wiele osób poza mną i tobą, także ją zna.

Nie słyszałam nigdy, aby ktoś wspominał o życiu i śmierci jakiegoś białego w tych samych okolicznościach, a przecież sprawa taka była głośna.



W słowach jej wyczuł wyraźne wyzwanie. Postanowił sam zaryzykować kilka słów. Podniósł głowę.

— Nie wiem, pani. Myślę jednak, że nie wielu ludzi może coś o tym wiedzieć.

Nagle doznał drugiego wstrząsu. Vanozza zapytała spokojnie.

— Czy nie słyszałeś przypadkiem o rodaku moim Luigi De Santori?

Po raz drugi już nazwisko to obilo się o uszy poręcznika. Tak. Znał je. Nie mógł sobie przypomnieć jedynie, skąd?

— Nie pani. Nie znam żadnego z twych szlacheckich rodaków, któryby nosił to imię.

— No dobrze. Dziękuję ci Husseinie za miły wieczór. Wyjęła z torebki mały banknot i podała mu. Przyjął zginając się do samej ziemi.

— Dziękuję ci pani, że pamiętasz o nędzy swego najpokorniejszego sługi.

Sklonił się jeszcze kilka razy i wyszedł z pokoju. Na schodach wyminął go Cagliari. Generał szedł w towarzystwie komendanta fortu. Rozmawiał głośno, śmiejąc się. Na dworze była już noc.

Kent wszedł do wartowni i zwinawszy się w kłębek na rozestanej mu przez żołnierzy macie okrył się płaszczem. Przez całą noc myślał. Kiedy pierwsze promienie brzasku wpadły przez okno, wstał i ubrał się. Za dnia sytuacja nie wydawała mu się tak tragiczna. Coś jednak musiało się kryć na dnie dziwnego zachowania generałowej. Druga kwestia bardziej jeszcze zdumiewającą było pytanie: Skąd Vanozza znała opowieść o Grobowcu Marabuta? Kto to był Luigi Gagliari?

Dzień w Łodzi

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Czyńskiego (Rokicińska 53), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), RoWińskiej - Koprowskiej (Pl. Wolności 2), Staniulewicz (Pomorska 91), Sienieckiej (Rzgowska 51), Dancerowej (Zgierska 61).

TEATRY

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Dziś w sobotę, dnia 11 b. m. o godz. 19.00 piękna karnawałowa operetka F. Lehara „Hrabia Luxemburg”.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej Nr 102-a, a od godz. 17 w kasie teatru.

PAŃSTWOWY TEATR WP.

Dziś przedstawienie opery narodowej „Cud mniemany czyli Krakowiaci i Górale” w inscenizacji i reżyserii Leona Schillera z udziałem Orkiestry Filharmonii Łódzkiej i chóru pod batutą W. Raczkowskiego oraz baletu układu J. Hryniewickiej. Dekoracje i kostiumy W. Daszewskiego.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś doskonala komedia J. Bliżńskiego pt. „Pan Damazy” w reżyserii i z udziałem w roli tytułowej Al. Zelwerowicza. Udział biorą: Kunina, Dąbrowska, Łapicki, Woźniak, Fijewska, Grolicki, Bogucki, Koranówna, Urbański.

TEATR „GONG”, Południowa 11

Dziś 1 przedstawienie „COCTAIL SYLWESTROWY” Dymyza, Gierasieński, Janowska, Karska, Morawski, Wilczyńska, Darski, Szwajcer i wesoła piątka.

TEATR KAMERALNY

ul. Daszyńskiego 34

Dziś o godz. 19.15 współczesna komedia J. Anouilh'a „Spotkanie” (Le rendez-vous de Senlis). Udział biorą: K. Dejunowicz, B. Drapińska, L. Dumin, J. Duszyński, I. Horecka, W. Jakubińska, S. Jaśkiewicz, M. Melina, Z. Mrozowska, D. Szafarska, L. Tatarski.

Reżyseria — K. Rudzki.
Dekoracje — O. Axer.
Kasa czynna od 10-jej Tel. 123-02.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1

Ostatnie dni komedii muzycznej Z. Gozdawy i W. Stepana p. t. — „MOJA ŻONA PENELOPA” z udziałem całego zespołu „Sireny”. Wkrótce premiera komedii Henuccuina i Webera w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota „Pani Prezesowa”.

Przedszkole dla dzieci od lat 3—7-mia

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci uruchamia przedszkole przy ul. Piotrkowskiej Nr 159 dla dzieci od lat 3 do 7. Zapisy przyjmuje się w biurze oddziału przy ul. Piotrkowskiej 165 w godzinach od 10 do 12. Przy zapisach należy przedłożyć świadectwo urodzenia dziecka, świadectwo lekarskie oraz świadectwo szczepienia ospy, szkarlatyny i dyftery. Otwarcie przedszkola nastąpi 12 stycznia 1947 r. Kierownik Działu Ogólnego R. Slosarski.

ZAWIADOMIENIE

Niniejszym podajemy do wiadomości, że w dniu 12-go stycznia 1947 r. o godz. 10-tej rano w lokalu Zw. Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych w Łodzi, ulica Traugutta Nr 16 (Dom Zw. Zaw.), 4 piętro, pokój Nr 416, odbędzie się ogólne Zebranie Księgowych, członków wspomnianego Zw., celem powołania do życia Sekcji Księgowych. Z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie,
- 2) Wybór prezydium,
- 3) Referat w sprawie dokształcenia sił fachowych,
- 4) Dyskusja nad referatem,
- 5) Wybór Zarządu Sekcji,
- 6) Wolne wnioski.

RADIO

6,00 Sygnał czasu. 6,05 Dziennik. 6,30 Muzyka. 12,05 Aud. dla świetlic robotniczych. 12,35 Utwory skrzypcowe. 12,55 „10 minut poezji”. 13,05 Muzyka obiadowa. 14,15 Ciocia Julia i Wuj Adam odpowiadają dzieciom na listy. 15,00 Słuchowisko dla dzieci starszych. 15,30 Skrzynka techniczna. 15,40 Utwory Ravela i Debussyego. 16,00 Dziennik. 16,30 Pieśni w wyk. Chóru CDZ. 16,45 Komentarz wydarzeń krajowych. 16,55 Aud. dla młodzieży. 17,20 Z życia kulturalnego. 17,25 „Przy sobocie po robocie”. 18,30 „Nauka przy głosniku”. 19,00 „Książę poetów”. 19,10 Muzyka. 19,25 Aud. sl-muz. 20,00 Dziennik. 20,25 Koncert symfoniczny. 21,00 „Ożenek” wg Gogola w radiofon. M. Meliny. 21,25 Pieśni kompozyt. rosyjskich. 21,45 Aud. rozrywkowa. 22,00 Kwadrans koncert. 22,15 Program na jutro. 22,25 Koncert żywych. 23,10 Ostatnie wiad. dziennika radiowego. 23,35 Koncert żywych.

Kina

ADRIA Marszałka Stalina (Główna 1) — „Romans pajaca”, II-ga część „Ulicy zloczyńców”

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Zakazane piosenki”

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Wielki przełom”

GDYNIA (Przejazd 2) — „Nowe Pokolenie”

HEL (Legionów 2-4) — „Nowe Pokolenie”

MUZA (Ruda Pabianicka) — „15-letni kapitan”

OSWIATOWE II (Rzgowska 94) — „Dzieci kpt. Granta”

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Zakazane piosenki”

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 74-76) — „Podrzutek”

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Ich stu i ona jedna”

ROMA (Rzgowska 26) — „Gunga Din”

REKORD (Rzgowska 2) — „Elwira Madigan”

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Korsarze północy”

SWIT (Bałucki Rynek 5) — „Gdy Madelon”

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Ich stu i ona jedna”

TECZA (Piotrkowska nr. 108) — „Podrzutek”

WISLA (Przejazd 1) — „Romans pajaca” II-ga część „Ulicy zloczyńców”

WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Zakazane piosenki”

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Zakazane piosenki”

ZACHĘTA (ul. Zgierska 26) — „Zamieć śnieżna”

Kino „Wisła” rozpoczyna seanse o godz. 16, 18, 20, w niedzielę i święta od godz. 14-ej.

Kino „Bałtyk” — początek seansów o godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę i święta od godz. 14.30.

C. Z. P. WŁ.

Wydział Surowców przyjmuje **SEKRETARKE** ze znajomością stenografii i maszynopisania. Warunki dobre. Zgłoszenia przyjmuje: Wydział Surowców, ul. Piotrkowska 40 II piętro, front.

OGŁOSZENIE

Miejskie Majatki Rolne w Łodzi — ul. Piotrkowska Nr 17, ogłaszają przetarg ustny na sprzedaż 11 sztuk wółów roboczych. Sprzedaż odbędzie się w majątku Rszew — w dniu 18 stycznia 1947 r. o godzinie 10-jej rano w pierwszym terminie i w dniu 25-go stycznia rb. o godzinie 10-jej w drugim terminie. Dojazd do majątku Rszew tramwajem pocmiejskim do stacji Żabiczki (kierunek Lutomiński). Bliższych informacji o przetargu udzielają Miejskie Majatki Rolne — Dyrekcja Łódź, Piotrkowska Nr 17, od godz. 8—12-ej, tel. 268-53. Łódź, dnia 10 stycznia 1947 r. Miejskie Majatki Rolne w Łodzi

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piotrkowska 243.

PREMIERA! DZIS PREMIERA

„HRABIA LUXEMBURG”

Operetka w 3-ach aktach z prologiem.

muz. F. LEHARA reżyseria: B. FOTYGO-FOLAŃSKI

Pocz. o godz. 19.

POTRZEBNI CHŁOPCY

DO

roznoszenia gazet

ZGŁASZAĆ SIĘ: ul. PIOTRKOWSKA Nr 70, I piętro.

Uwaga repatrianci

1. Repatrianci z Litewskiej, Białoruskiej i Ukrainkiej S. R. R. przebywający obecnie w Polsce, którzy pozostawili tam niemie, ale nie mają na nie ani „OPISÓW MIENIA” podpisanych przez polską i radziecką stronę, ani „ORZECZEŃ ODSZKODOWAWCZYCH” wystawionych przez P. U. R. — mogą wspomniane „ORZECZENIA” wyrobić sobie w Dziale Prawnym przy Wojewódzkim Oddziale P.U.R.-u. W tym celu należy przedstawić albo dokumenty, albo dwu wiarygodnych świadków w terminie tylko do dnia 1 marca 1947 r.

2. Repatrianci z Litewskiej, Białoruskiej i Ukrainkiej S. R. R. przebywający obecnie w Polsce, którzy na pozostawione niemie posiadają „OPISY MIENIA” ale podpisane tylko przez jedną stronę (tylko przez polskiego lub tylko przez radzieckiego przedstawiciela do spraw ewakuacji) — winni w terminie do dnia 1 marca 1947 r. złożyć te „OPISY” w Dziale Prawnym przy Wojew. Oddziale P.U.R.-u celem dokonania zamiany na „ORZECZENIE ODSZKODOWAWCZE”.

Państwowy Urząd Repatriacyjny
Wojewódzki Oddział w Łodzi
ul. Sienkiewicza 58.

PRZETARG

Fabryka Pończoch dawn. A. Kebsz S. Akc. w Łodzi ul. Sienkiewicza 65, ogłasza przetarg na zakup 2 kotłów parowych dla kuchni o pojemności à 400 litrów, 5 termosów z uszczelnieniami à 50 ltr., 3 par butów filcowych i 2 długich kożuchów.

Oferty mogą być składane na całość zakupu lub na zakup częściowy w terminie do dnia 15 stycznia 1947 r. do godz. 12-jej.

Otwarcie ofert nastąpi w pół godziny później w biurze dyr. adm. handlowego.

Dyrekcja firmy zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

(PAP)

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr J. VOGEL, specjalista chorób kobiecych i akuszerii. Przyjmuje ul. Narutowicza 4. Tel. 260-92.

Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, nosa i gardła. ul. Przejazd 6. Przyjmuje od godz. 8—10 i 4—6, tel. 101-50. —1433

Dr med. SIENKO KSAWERY, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132, w godz. 12—2 i 4—6. Tel. 205-55. —232

LEKARZ STOMATOLOG Alicja Burakowska z Warszawy — leczenie jamy ustnej i zębów. Pracownia zębów sztucznych. Andrzeja 2. —930

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska Nr 106. Przyjmuje od 7—10 i od 3—7.

Dr RATAJ - ŻURAKOWSKA. Specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska 33, godzina 12—1 i 3—5½.

Dr med. ŻURAKOWSKI, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, i moczopielowych. Piotrkowska 33 godzina 12—1 i 3—5½.

Dr BORNSTEIN — choroby kobiece, ul. Traugutta 9, III p. powróż. —5287

Dr ŚWIECIŁO ADAM — choroby kobiece i akuszeria. Przyjmuje 4—6, ul. Zawadzka 38. —5287

Różne

PRACOWNIA kożuszków zakopiańskich — przyjmuje wszelkie roboty. Łódź, ul. Piłsudskiego 50, m. 10 (wejście z podwórka na lewo, II-gie piętro). —5269

W DNIU 31.12.46 roku o godz. 16 przybił się pies wilczur podpalany, rosły w wieku około 3 lat. — Wiadomość, ul. Pomorska 21 por. Dziarski w godz. przedpołudniowych. —5308

Zaofiarowanie pracy

BUCHALTERÓW przyjmie Oddział CAPW, Plac Zwycięstwa 2/4. Zgłoszenia wraz z życiorysem przyjmuje kierownik personalny. —5310

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI, Oddział w Łodzi zaangażuje dwie szwaczki. Oferty składać należy w biurze Oddziału ul. Piotrkowska 165. —5314

POTRZEBNA ekspedientka wykwalifikowana do składu wędlin Aleksander Kotecki, Łódź, ul. Kilińskiego 100. Wiadomość na miejscu. —5309

Lokale

POKOJU skromnie umeblowanego poszukuje dwóch uczni, pracujących. Oferty kierować „Sadowski” Biuro Ogłoszeń „PAP”, Piotrkowska 133. (pap) —5310

POKOJU z niekierującym wejściem poszukuje samotny na stanowisku. Zgłoszenia do Administracji „Kurier” pod „2000”é —5310

Kupno i sprzedaż

POWSZECHNA SPÓDZIELNIA SPOŻYWCÓW w Łodzi, Wydział Transportowy, sprzedaje dwa auta osobowe marki „D.K.W.” i N.SéV. Fiat” w dobrym stanie. Informacje ul. Legionów 54/56, tel. 131-69. —5319

Dyrekcja i Pracownicy PZPB Nr 16 (dawniej Łódzka Fabryka Niet) z okazji Imienin Dyrektora Technicznego inż. Arkadiusza Grocholskiego składają zamiast kwiatów na Łódzką Rodzinę Radiową zł. 7.100.

ZAWIADOMIENIE

Zarząd Sekcji Majstrów przy Związku Włókienniczym zawiadamia wszystkich członków, że w dniu 12 stycznia 1947 r. (niedziela) o godz. 10 rano w sali kina „Przedwiosnie” odbędzie się zebranie przedwyborcze. Stawiennictwo obowiązkowe. Zarząd

OBWIESZCZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Zdrowia Publicznego podaje do wiadomości, że z mocy art. 1 dekrety z dnia 10 sierpnia 1945 r. o rejestracji pracowników służby zdrowia (Dz. U. R. P. Nr 43 poz. 235) oraz §§ 1—5 rozporządzenia Ministra Zdrowia z dn. 19 października 1946 r. w tejże sprawie (Dz. U. R. P. Nr 55 poz. 316) przeprowadzona będzie w okresie do dnia 8 lutego 1947 r. włączna obowiązkowa rejestracja pracowników służby zdrowia, a mianowicie: lekarzy, lekarzy-dentystów, farmaceutów, felczerów, położnych, pielęgniarek i uprawionych techników dentystycznych.

Osoby wyżej wymienione winny dla rejestracji zgłosić się w lokalu Wydziału Zdrowia (ul. Piotrkowska nr 113 II p. pok. 209 w godz. 8—15) osobiście z dowodem tożsamości i dowodami swych uprawnień do wykonywania zawodu.

Rejestracja obowiązuje wszystkich wyżej wskazanych pracowników — bez względu na to, czy są zarejestrowani w Wydziale Zdrowia, czy też nie.

W myśl art. 5 powołanego na wstępie dekretu — kto uchyla się od obowiązku rejestracji, albo podaje dane nieprawdziwe lub zastaję dane, które powinny być ujawnione — podlega karze aresztu do 3 miesięcy lub karze grzywny do 2.000 zł, a nadto może być pozbawiony prawa wykonywania zawodu za okres do 2 lat.

Łódź, dnia 9 stycznia 1947 r.
Zarząd Miejski w Łodzi

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubioną palcówkę, dowód niemiecki, wydany w Niemczech, kartę żywnościową na styczeń, kartę odzieżową, legitymację Ligi Kobiet, legitymację PUR na nazwisko Jozwiak Zdzisława, ul. Strykowska 69. —5311

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę kontrolną Nr 29558 na nazwisko Sierakowska Jadwiga, ul. 11-go Listopada 3. —5312

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację partyjną PPS na nazwisko Grzywiński Henryk, Trebacka 38. —5313

UNIEWAŻNIAM skradzioną palcówkę, książeczkę wojskową, legitymację członkowską Samopomocy Chłopskiej na nazwisko Majchrzak Zygmunt oraz dowód od konia Helena Trojanowska, wieś Ciosny, pow. łódzki, p-ta Zgierz. —5314

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację tramwajową serii B, na nazwisko Zwiędzki Józef, ul. Południowa 6, m. 27. —5315

UNIEWAŻNIAM zagubione zezwolenie z Wydziału Ruchu na sprzedaż gazet na nazwisko Zych Bronisława, ul. Wysoka 6. —5316

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację służbową Nr 191, wydaną przez P.W.P.W. na nazwisko Świeczyńska Jadwiga, ul. Południowa Nr 28. —5317

UNIEWAŻNIAM zagubione zaświadczenie dowodu osobistego na nazwisko Nowicki Stanisław, ul. Tużyńska 113. —5318